

Dziś
w numerze:

* PROBLEMY
BIAŁOSTOCKIEJ
TELEFONII

* ZDZIWIENIE
I ZADUMA

* NOWI JEŹDZCY
APOKALIPSY

* CZYTELNICY
— REDAKCJA

* SZUKAĆ
SZCZĘŚCIA

* SPORT

Gazeta Wsółczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączy się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 124 (9100)

Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 2 czerwca 1980 r.

Nakład: 132.682

A

Cena 1 zł

19 miliardów złotych — w czynie społecznym

WARSZAWA (PAP) — 31 maja br. przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu FJN, HENRYK JABŁONSKI spotkał się w Belwedrze z 50-osobową grupą wyróżniających się inicjatorów i realizatorów CZYNU 35-LECIA POLSKI LUDOWEJ z wszystkich województw, którzy swym zaangażowaniem przyczynili się do upowszechnienia społecznego wysiłku, a tym samym do poprawy warunków pracy i życia mieszkańców miast i wsi.

Dzień wcześniej byli oni uczestnikami narady w OK FJN, na której podsumowano ogromny dorobek prac społecznych w roku jubileuszu Polski Ludowej oraz wymieniono doświadczenia na temat dalszego rozwijania społecznej aktywności we wszystkich sferach.

W spotkaniu w Belwedrze udział wzięli: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, przewodniczący Komisji Spraw Rad Narodowych Rady Państwa Zdzisław Zandarowski, sekretarz Rady Państwa — Edward Du-

da, wiceprzewodniczący OK FJN — Wit Drahop, kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR — Wiesław Bek, członkowie Rady Państwa, ministrowie, działacze OK FJN.

O rezultatach narady i wnioskach, wynikających z powszechnej realizacji Czynu 35-lecia Polski Ludowej poinformował zastępca przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczący Komisji d/s Czynów Społecznych OK FJN — Zdzisław Tomal. Wskazując na masowy charakter inicjatyw społecznych, przypomniał, że

ich wartość wyniosła w 1979 r. blisko 18 mld zł i wzrosła w porównaniu z 1978 r. o 36 proc. Dzięki odpowiedniej pomocy państwa, społecznym wysiłkiem mieszkańców wsi zbudowano m.in. 931 km nowych dróg lokalnych, a 1297 km zmodernizowano. W miastach zbudowano 644 km dróg i ulic, 126 km sieci wodociągowej, rozbudowano urządzenia komunalne, uzbudowano nowe tereny pod budownictwo mieszkaniowe, założono ziele-

nię dalsze na str. 2

Edward Babiuch przyjął delegację pracowników przemysłu chemicznego

WARSZAWA (PAP) — 1 czerwca półmilionowa rzesza pracowników przemysłów: chemicznego, papierniczego i szkłarsko-ceramicznego obchodziła swoje doroczne zawodowe święto „Dzień Chemika”. Z tej okazji, 31 maja, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Edward Babiuch przyjął delegację pracowników polskiej chemii i przemysłów pokrewnych.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Jan Szydłak, zastępca członka Biura Politycznego sekretarz KC PZPR Józef Piń-

kowski, członek Sekretariatu, kier. Wydziału Przemysłu Budownictwa i Transportu KC PZPR — Zbigniew Zieliński, kier. Wydziału Organizacji Społecznych Sportu i Turystyki KC PZPR — Ryszard Bryk, minister Przemysłu Chemicznego — Henryk Fruchniewicz, przewodniczący ZG Zw. Zaw. Chemiczów — Tadeusz Paalak.

Uczestnicy spotkania poinformowali Edwarda Babiuchę o realizacji zadań w przemyśle: chemicznym, papiernicznym i szkłarsko-ceramicznym w br., oraz o podstawo-

nię dalsze na str. 2

Uroczyste obchody MDD

WARSZAWA (PAP) — Podczas obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka odbywały się w całym kraju liczne imprezy zorganizowane z myślą o najmłodszych. Stało się już cenną tradycją, że w związku z tym świętem — obok zabawek i słodczy — dzieci otrzymują od dorosłych prezenty w postaci nowych przedszkoli i żłobków, placówek kulturalnych i oświatowych.

Białystok

W ub. sobotę, w przeddzień Międzynarodowego Dnia Dziecka, I sekretarz KW PZPR w Białymstoku — Władysław Juszkiewicz przyjął grupę aktywistów dziecięcych z województwa. W spotkaniu uczestniczyli także sekretarz KW partii — Halina Piotrowska-Olczak i wicewojewoda białostocki, prezes ZW TPD — Zenon Świąt.

Wśród zaproszonych dzieci byli aktywiści samorządów szkolnych i podwórkowych oraz drużyn harcerskich i zuchowych. Dzieci opowiadały o swojej działalności społecznej, nauce i zainteresowaniach.

Harcerze, członkowie samorządu szkolnego i kół PCK z wielu szkół pomagają ludziom starszym i samotnym. Doko-

nię dalsze na str. 2

Łomża

W przeddzień Dnia Dziecka sekretarz KW PZPR w Łomży — Teresa Kazmierczuk i wojewoda łomżyński — Jerzy Zientara gościli grupę 20 dzieci, reprezentantów łomżyńskich szkół podstawowych, zespołu placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz łomżyńskich przedszkoli.

W spotkaniu uczestniczyli również kurator Oświaty i Wychowania — Stanisław Daniszewski oraz inspektor Oświaty i Wychowania w Łomży — Mikołaj Jednacz.

W trakcie spotkania wojewoda Jerzy Zientara podziękował młodzieży i kadry pedagogicznej za ich trud i wysiłek. Podkreślił zwłaszcza ogromny wkład młodzieży i ich

nię dalsze na str. 2

Suwałki

Z okazji Dnia Matki w Urzędzie Wojewódzkim w Suwałkach z 20-osobową grupą mieszkanki regionu — reprezentujących wszystkie środowiska społeczno-zawodowe, wyróżniających się w pracy i działalności społecznej, wychowujących kilkoro lub więcej dzieci spotkali się I sekretarz KW PZPR — Zbigniew Bialecki, sekretarz KW — Stanisław Kafar, wicewojewoda — Aleksy Łozowski i kurator Oświaty i Wychowania — Ludwik Bartosiak. W uroczystości, która się odbyła w przeddzień Międzynarodowego Dnia Dziecka, uczestniczyła także grupa najmłodszych mieszkańców regionu. I sekretarz KW PZPR Zbigniew Bialecki serdecznie wita-

nię dalsze na str. 2

z trzech województw

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY KW PZPR W ŁOMŻY

W dniu 30 maja na wyjazdowym posiedzeniu w Rajgrodzie obradowała Egzekutywa KW PZPR w Łomży. W czasie obrad oceniono działalność Komitetu Miejsko-Gminnego partii w Rajgrodzie. W ostatnim okresie nastąpiła duża aktywizacja tej instancji. Egzekutywa pozytywnie oceniła działalność organizacji społeczno-politycznych w Rajgrodzie oraz wkład tych organizacji w rozwój społeczno-gospodarczy całej gminy.

Egzekutywa pozytywnie oceniła również przebieg ostatniego czynu partyjnego, o czym świadczy fakt, że w woj. łomżyńskim w czynie partyjnym brało udział 56 tys. członków PZPR, SD, ZSL oraz bezpartyjnych. Łączna wartość wykonanych prac społecznych zamknęła się sumą 38 mln 190 tys. zł. Prace prowadzono na 353 obiektach, zaś w 29 zakładach pracy realizowano czyny produkcyjne, których wartość wyniosła 11 mln 397 tys. zł. M.in. Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego dało dodatkową produkcję wartości 4,5 mln zł, zaś LPB dało produkcję wartości 580 tys. zł.

Egzekutywa dokonała również oceny rozwoju sportu szkolnego w świetle uchwały Biura Politycznego KC PZPR. Wysoce oceniono dotychczasowe osiągnięcia w sporcie szkolnym. W ostatnim okresie bowiem uzyskano w tej dziedzinie wiele wyników, które liczą się nie tylko w skali wojewódzkiej, ale i w skali ogólnopolskiej. Egzekutywa wyraziła podziękowanie wszystkim nauczycielom, wychowawcom i dyrektorom szkół za ich aktywny wkład w rozwój sportu szkolnego. (bjm)

DZIAŁALNOŚĆ I ROZWÓJ ŁOMŻYŃSKIEJ SŁUŻBY ZDROWIA

Problemem związanym z działalnością służby zdrowia i opieki społecznej w woj. łomżyńskim poświęcona była narada w Łomży w dniu 31 maja. W czasie spotkania zgłoszono szereg wniosków i postulatów dotyczących dalszego rozwoju i doskonalenia tych dziedzin. Tematem tym poświęconie będzie najbliższe plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego partii.

Obradom w Łomży przewodniczył I sekretarz KW PZPR Waldemar Szpalinski. W spotkaniu uczestniczył dyrektor generalny Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej Jerzy Kamiński.

W łomżyńskiej służbie zdrowia nastąpił w ostatnich latach wyraźny postęp w wielu dziedzinach. Dotyczy to m.in. rozwoju sieci wiejskich i gminnych ośrodków zdrowia. Na lepsze zmiany się także w roku bieżącym sytuacja w tzw. lecznictwie zamkniętym. W lipcu przekazany zostanie do użytku szpital w Grajewie, przy wojewódzkim szpitalu sepolnym otwarty zostanie oddział neurologiczny, trwają również prace przy budowie szpitala wojewódzkiego w Łomży.

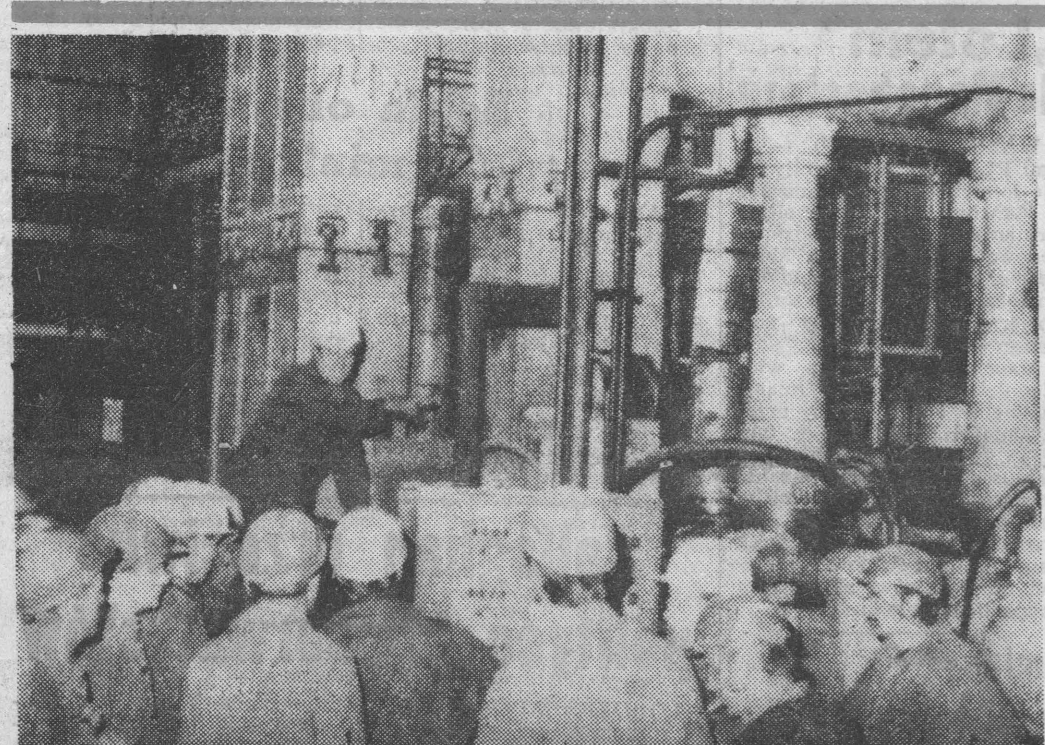
Nadal jednak w województwie występuje bardzo poważny niedobór kadry medycznej, zbyt wysoki jest także wskaźnik fluktuacji wśród pracowników łomżyńskiej służby zdrowia. Na 10 tys. mieszkańców przypada obecnie tylko 9 lekarzy, podczas, gdy w kraju średnio — 18. Za ważny społecznie problem, wymagający kompleksowego rozwiązania, uznano sprawę zabezpieczenia pomocy społecznej — obecnie, na umieszczenie w różnego rodzaju domach opieki oczekuje około 200 osób. (nom)

WICEMINISTER ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ W SUWAŁKACH

31 maja br. w Suwałkach przebywał wiceminister Zdrowia i Opieki Społecznej — Stanisław Marciniowski. Spotkał się z przedstawicielami władz województwa: sekretarzem KW PZPR — Eugeniuszem Lubowickim, wicewojewodą — Józefem Kaplem i kierownikiem Wydziału Administracyjnego KW — Ireneuszem Sadowskim. W naradzie uczestniczyli także pracownicy Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej UW, dyrektorzy zespołów opieki zdrowotnej oraz przedstawiciele WRZZ i organizacji społecznych.

Dyskusja koncentrowała się wokół projektu wytycznych KC PZPR w sprawie dalszego rozwoju i doskonalenia ochrony zdrowia społeczeństwa. Stwierdzono, że wiele jest do zrobienia w tej dziedzinie w woj. suwalskim. Wy-

nię dalsze na str. 2



W Hucie im. Nowotki w Ostrowie Świętokrzyskim walcarki wstępne już uruchomione. Trwa budowa walcowni drobnej. Brygady „Mostostalu” z Krakowa i Zabrze, „Elektromontażu” i z Krakowa oraz ostrowieccy hutnicy zakończyli kolejny etap prac — uruchomiono walcarki grupy wstępnej. Przez wszystkie kłaki walcarek przeszedł pierwszy gorący kęs.

NA ZDJĘCIU: podczas rozruchu walcarek wstępnych. CAF — Wojciech Stan — telefoto

Rolnicza wiosna-80

W trosce o plony

◆ POCZĄTEK CHEMICZNEGO ZWALCZANIA CHWASTÓW ◆ BRAKI HERBICYDÓW ◆ KOSIARKI ROTACYJNE W WIĘKSZOŚCI SPRAWNE

Skuteczna odchwaszczanie pól, łąk, buraków i kukurydzy przynosił zwykle plony o 20 proc. Właśnie obecnie rozpoczyna chemiczne zwalczanie chwastów. W trzech województwach planuje się przeprowadzenie tych zabiegów na obszarze 275 tys. ha. Chemiczna walka z chwastami oraz przygotowanie do sianokosów — oto najważniejsze zadania rolnictwa w pierwszej połowie czerwca. Jak do tych akcji przygotowane są kółka rolnicze, świadczące większość usług — zapytaliśmy w ubiegłą sobotę przed-

stawicieli WZKR w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Prezes WZKR w Białymstoku — Marian KUKLA: Ponad tysiąc opryskiwaczy może rozpocząć prace. Z zamówień złożonych w SKR wynika, że w poniedziałek, 2 czerwca, maszynę te masowo wyjadą na pola. Na razie brakuje nieco — w stosunku do potrzeb — środków ochrony roślin. Liczymy, że w czerwcu jeszcze je otrzymamy. Plan oprysków, wynoszący 130 tys. ha zbóż, buraków i kukurydzy — wykonamy.

— Popyt na zbiór traw, mi-

ne rezygnacji z dopłat (w latach poprzednich rolnik płacił 50 zł za godzinę usługi, w tym roku cena wynosi 135 zł) nadal przewyższa nasze możliwości usługowe. Wykonamy około 70 proc. zamówień. Co

nię dalsze na str. 2

Chłodna wiosna

WARSZAWA (PAP) — Tegoroczna wiosna była znacznie chłodniejsza niż można się było spodziewać. Zaczęło się od zimniejszego niż zwykle marca. Średnia temperatura tego miesiąca wyniosła w Polsce środkowej w br. ok. 1,5-2 st. poniżej średniej wieloletniej. Również kwiecień był znacznie chłodniejszy od normalnego. Temperatury były niższe od

średniej wieloletniej. Krótkotrwała fala ciepła pojawiła się tylko w drugiej dekadzie tego miesiąca. W maju pogoda nie uległa poprawie. Utrzymujące się przez większą część miesiąca chłody spowodowały, że tegoroczny maj był jednym z najzimniejszych od początku stulecia.

Jak wynika z badań prowadzonych w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej w ciągu ostatniego dziesięciolecia występowały w Polsce różne typy wiosny. W latach 1972 i 1973 marce były ciepłe a pozostałe miesiące normalne lub chłodne. W 1974 roku był ciepły marzec, normalny kwiecień i zimny maj. W 1975 r. w marcu i maju było ciepło — zaś kwiecień był zbliżony do normalnego. W następnym — 1976 r. było odwrotnie: chłodno w marcu i maju, normalnie w kwietniu. W 1977 i 1978 roku po ciepłym marcu nastąpiły dwa miesiące były dość chłodne. W 1979 r. wiosna była dość typowa — marzec, kwiecień i maj specjalnie nie odbiegły od normy. Jedynie w maju były początkowo chłody, ale później wystąpiły upały.

Wiosna taka, jak w br. nie występuje zbyt często. Od początku stulecia tylko w latach 1955 i 1965 zdarzyło się, że wszystkie trzy miesiące wiosenne były chłodniejsze niż normalnie.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie duże, okresami opady deszczu. Temperatura maksymalna 12-15 st., minimalna 2 st. C. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne, północno-zachodnie. JUTRO — okresami opady deszczu. Temperatura bez zmian. IMIENINY: Krzysztof, Marianna. (r)



Podczas słonecznej pogody najlepiej wypoczywać nad wodą.

NA ZDJĘCIU: nad Wisłą w Warszawie. CAF — Teodor Walczak — telefoto

Nawiązanie stosunków PRL — Grenada

WARSZAWA (PAP) — Rząd PRL i rząd Grenady postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasad z dn. 30 maja br., dając tym samym wyraz dążeniu do rozwoju stosunków przyjaźni i ustanowienia obojczy współpracy między obu krajami.

Stosunki te będą opierały się na zasadach przyjaźni, wzajemnego poszanowania suwerenności, integralności terytorialnej, równości i wzajemnych korzyści.

Wizyta papieża we Francji

PARYŻ (PAP) — W sobotę, w drugim dniu wizyty we Francji, papież Jan Paweł II udał się do Pałacu Elizejskiego, gdzie spotkał się z prezydentem Valérym Giscardem d'Estaing. W tym dniu papież spotkał się również w siedzibie nuncjatury apostolskiej w Paryżu z przedstawicielami chrześcijańskich wyznań niekatolickich.

17,8 mln ton węgla wydobyli górnicy w maju

KATOWICE (PAP) — Ponad 17,8 mln ton węgla kamiennego wydobyli w maju br. polscy górnicy, przekraczając o kilka tysięcy ton swoje miesięczne zadania produkcyjne. W ciągu pięciu miesięcy tego roku załogi kopalń dostarczyły dodatkowo dla kraju i na eksport ok. 37 tys. ton „czarnego złota”.

W maju br. wysokini efektemi swojej pracy wyróżnili się rybnickie, katowickie i dąbrowskie zjednoczenia przemysłu węglowego. Wśród kolektywów przodowali górnicy z kopalni: „Ziemowit”, „Brzeszcze”, „Halemba”, „Siemianowice”, „Czerwona Gwardia”, „1 Maja”, „Wieżorek”, „Rydułtowy”, „Sosnowiec”, „Staszic”, „Makoszowy” i in.

Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy dobiegły końca

WARSZAWA (PAP) — 31 maja zakończyły się XXXIV „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy” — doroczny ogólnopolski przegląd dorobku w sferze jak najszerzej pojmanej kultury.

Tegoroczne „Dni”, które rozpoczęły się 3 maja, potwierdziły raz jeszcze bogactwo i różnorodność życia kulturalnego naszego kraju. Zarówno w wielkich ośrodkach miejskich i robotniczych, jak też w małych miasteczkach, na terenie gmin i poszczególnych

wsí, zorganizowano tysiące imprez — kiersmaszy książek, spotkań z twórcami, wystaw plastyki, koncertów, jarmarków sztuki ludowej, konkursów.

W tym roku odbyło się w czasie „Dni” mniej imprez obliczonych na jednorazowy efekt, natomiast zorganizowano więcej takich, które pobudziły inicjatywy społeczne, stanowiły inspirację do przyszłych działań w rozwoju i upowszechnianiu kultury.

Francja — USA

Rozbieżności w polityce światowej

WASZYNGTON (PAP) — Przebywający z wizytą w USA Minister Spraw Zagranicznych Francji, Jean Francois-Poncet odbył trzygodzinną rozmowę z sekretarzem Stanu, Edmundem Muskie. W warunkach chłodnych, w związku z różnicami w interpretacji i pojęciach o celach politycznych wyrażonych w deklaracji z 1953 roku, stosunków francusko-amerykańskich, dyskusja obu polityków miała charakter, jak określono, „przyjaźni i pogłębiania i konstruktyn”. W języku dyplomatycznym znaczy to, że utrzymały się różnice poglądów, czego zresztą nie zamierzali ukrywać sam Jean Fran-

cois-Poncet, stwierdzając po spotkaniu, iż wydaje mu się „całkiem normalne”, że punkty widzenia Francji i Stanów Zjednoczonych nie zawsze się pokrywają. Przypomniał on, że Europa Zachodnia i Stany Zjednoczone zajmują „bardzo różne” pozycje, tak geograficzne, jak i polityczne.

Francois-Poncet zapowiedział, że EWG podejmie „równoważoną i konstruktywną” inicjatywę blisko-wschodnią. Wyraził on również obawę, że inicjatywa ta może zakończyć się fiaskiem na skutek nieprzejednanej opinii Stanów Zjednoczonych, dla których układy z Camp David są jedynym sposobem doprowadzenia do rozwiązania konfliktu egipsko-izraelskiego. Tymczasem, zdaniem francuskiego ministra, nadszedł czas, by w sprawie Bliskiego Wschodu wziąć pod uwagę głos zachodnioeuropejski, zwłaszcza w drażliwej kwestii uznania prawa miliona czterystu tysięcy Palestyńczyków do samookreślenia.

Rekordowa cena za obraz Turnera

NOWY JORK (PAP) — Na aukcji dzieł sztuki w Nowym Jorku sprzedano na licytacji w domu aukcyjnym Sotheby Parke Bernet obraz angielskiego malarza — pejzażyzty J. M. W. Turnera z 1836 roku „Julia i jej brat”

za 6,4 mln dolarów, co jest nowym rekordem. Poprzednia najwyższa cena obrazu sprzedanego na licytacji wyniosła 5,5 mln — za obraz Velasqueza. Rekordy były poprzednio obraz: Van Gogha (5,2 mln dolarów), Cezanne’a (6,9 mln) i Picassa (8 mln).

Wielka afera polityczna we Włoszech Dymisja wicesekretarza chadecji

prezenci i wspiadliści startowali zwycięzcy eliminacji wojewódzkich, re-
w dwóch pionierach, Białostok, Suwałki i Ostrołęka. Zawody przebiegały
Sposród młodzieży pracującej nalepszymi okazali się: Marianna Wy-
charska, Zbigniew Wiśniewski (oboje z woj. ostrołęckiego) i Sławo-
mir Plekarski (woj. suwalskie). Sposród uczniów szkół średnich
przez Krystynę Głęba (zajęła Andrzej Sztydzki (woj. suwalskie)
Na zakończenie uczestnicy wojewódzkich zdobyli
MO i Zakład Kryminalistyki. (42)

Z zagranicy

Co robią narkotyki? Tragedia nastolatków ze „Stacji ZOO”

„My, dzieci Stacji ZOO” — ów przebieg książkowy rozszedł się błyskawicznie w nakładzie 700.000 egzemplarzy. Jest to jeden z największych sukcesów wydawniczych RFN po wojnie — powiedział Hans Joachim Maass, berliński wydawca książki. „Mnie, że stanowi mocne uderzenie w środowisko przestępcze, ponieważ młodzież zdaje sobie sprawę, że treść jest autentyczna. Zresztą nikt nie mógłby wymyślić równie prawdziwych dialogów. Pierwsi kupowali ją rodzice, następnie nauczyciele, którzy poszczególne fragmenty traktują jako pomoc naukową” — powiedział H. J. Maass, reporterowi Associated Press.

Książka została przedrukowana na język hiszpański, na język skandynawski. Amerykańska edycja przygotowuje wydawnictwo Arlington Press. Ponad trzystuteczne „My, dzieci Stacji ZOO” napisał K. Herman i H. Rieck na podstawie opowieści 15-letniej Christiane F., nagraanej na taśmę magnetofonową. Zapis magnetofonowy został zrobiony podczas pobytu Christiane u krewnych, gdzie wysłała ją matka po niedawnej próbie samobójstwa i przeprowadzonej kuraacji odwykowej.

Autorki nie ujawniają nazwiska Christiane, ale przytaczają autentyczne dialogi. Książka zawiera również autentyczne zdjęcia narkotyzującej się młodzieży i fotografii 14-letniej (wówczas) Christiane, najmłodszej ofiary narkomanii. „Dzieci” wzbudziły ogromny hałas wokół narastającej narkomanii wśród młodzieży zachodnioblińskiej. Autorki podają, że w roku 1977 zmarło z powodu przedawkowania heroiny 600 osób, a większość z nich, to nastolatki i młodzież. W całej RFN znanych jest 40.000 narkomanów, a 20 proc. tej liczby stanowią dzieci między 12 a 16 rokiem życia. Właśnie ta najmłodsza grupa jest dokładnie opisana w książce.

Christiane F. relacjonuje swoje życie, posługując się potocznym slangiem zachodnioblińskiej ulicy, opowiadając o początkach narkomanii. Zaczęło się od rodu rodziców. Zapisła się wtedy do młodzieżowego klubu, gdzie poznała nowe koleżanki i kolegów, najpierw były pigułki, potem haszysz. Smak LSD poznała w dyskotekach, a pierwszy zastrzyk heroiny wzięła zanim skończyła 14 lat, przed urodzinami. W ciągu kilku tygodni narkomania wciągnęła ją na dobre, zaczęła systematycznie przyjmować heroinę, idąc za przykładem swojego chłopaka Detlef, który był przywódcą grupy młodych narkomanów. Pieniądze na narkotyki zdobywali początkowo z drobnych kradzieży w sklepach, a kupowali u młodych sprzedawców, krążących po Stacji ZOO ber-

(AP — Interpress)



Afganistan. Ludowi muzykanci na ulicach Kabulu. CAF—Zagódzkiński

Ze świata techniki

JAK MAGAZYNOWAĆ ENERGIĘ?

W USA prowadzone są badania, których celem jest opracowanie nowej metody magazynowania energii, polegającej na magazynowaniu sprężonego powietrza. Rozwiązanie takie może być użyteczne w przypadku zastosowania odpowiednio dużego zbiornika, którym może być np. nieczynna kopalnia. Sprężone w porze nocnej powietrze mogłoby w ciągu dnia np. napędzać turbiny gazowe, które z kolei napędzałyby prądnicę. Agregat o mocy 150-300 MW kosztowałby od 400 do 500 dolarów za 1 kW.

ZAMIAST ROPY

Na całym świecie trwa badania nad zastąpieniem ropy naftowej przez inną surowiec. Największym powodzeniem cieszą się obecnie produkty roślinne i odnady organiczne, służące do wytwarzania masy organicznej, tzw. biomasę. W Brazyl

W USA prowadzone są badania, których celem jest opracowanie nowej metody magazynowania energii, polegającej na magazynowaniu sprężonego powietrza. Rozwiązanie takie może być użyteczne w przypadku zastosowania odpowiednio dużego zbiornika, którym może być np. nieczynna kopalnia. Sprężone w porze nocnej powietrze mogłoby w ciągu dnia np. napędzać turbiny gazowe, które z kolei napędzałyby prądnicę. Agregat o mocy 150-300 MW kosztowałby od 400 do 500 dolarów za 1 kW.

ORYGINALNY CZUJNIK

Firma Siemens opracowała nowy czujnik do wykrywania ruchomych obiektów. Czujnik ma dwie komory z wysłanymi falami podczerwymi: jedna z nich promieniuje sygnał, druga odbiera odbite promieniowanie od poruszającego się obiektu. Na skutek częstotliwości (efekt Dopplera), dające na wyjściu urządzenia sygnał pomiarowy. Urządzenie ma wielkość pudełka papierosa, zasilane jest napięciem 8 V, może promieniować w kierunku wykrywania poruszającego się obiektu z odległości 50 m. Czas działania czujnika wynosi poniżej 10 ms.

Problemy białostockiej telefonii

Z biegiem lat, w miarę jak podwyższał się nasz standard życiowy, telefon z przedmiotu zbytku stał się, urządzeniem niezbędnym w codziennej pracy, w kontaktach między ludźmi. Dzięki niemu szybciej można załatwić wiele służbowych spraw, skontaktować się z rodziną w innym mieście, wezwać pogotowie do chorego dziecka czy hydraulika do ciekących kranów.

Chętnych na posiadanie w domu tegoż urządzenia, wynalezionego o negdaj przez Grahama Bella, jest z każdym rokiem coraz więcej. Statystyka mówi, że jeszcze w 1955 roku na zamieszkanie w swoich mieszkaniach telefonu oczekiwało w kraju ok. 100 tys. osób. W ubiegłym roku liczba ta sięgnęła już 800 tys. Wszystko wskazuje na to, że jeszcze przez kilka najbliższych lat nie uporam się w pełni z problemem.

Dlaczego? Przyczyn jest kilka. Podobnie, jak w całej Polsce, tak i w Białymstoku nie ma zbyt wielu central, które mogłyby obsłużyć wszystkich potencjalnych abonentów. Obecnie w stolicy Białostockiej istnieje pięć central, z których korzysta blisko 20 tys. abonentów. Trzy z nich posiadają normalną obsługę eksploatacyjną, dwie pozostałe działają na zasadach samoczynnych urządzeń, do których zalicza się jedynie w razie awarii. Tymczasem na założenie telefonu czeka jeszcze ponad 15 tys. chętnych. Jakże mała szansa? Na Białymstoku trwa rozbudowa istniejącej tam centrali, w ciągu kilku najbliższych lat powstanie podobny obiekt w dzielnicy Antoniuk, który obsłuży ok. 4 tys. abonentów, rozpocznie budowę nowej centrali na Wygodzie. Wszystko to będzie kosztować kilkadziesiąt milionów złotych i rozwiąże — przynajmniej w skali aktualnych oczekiwań — telefoniczne problemy białostoczian w ciągu najbliższych trzech — czterech lat.

To, co mamy aktualnie w Białymstoku do dyspozycji w dziedzinie telekomunikacji, leży z oczu jeszcze nie wyskaka, ale i optymizmem zbyt nim również nie napawa. Najstarsza z białostockich central telefonicznych, wybudowana w 1949 roku miała pojemność 1,6 tys. numerów. Z czasem rozbudowana ją do 5,6 tys. numerów. Już dawno zaczęła „pękać w szwach”. Miastu przybywało

„HALLO!” NA ŁĄCZACH

Dosłaj jednak z biegiem czasu do głosu inne problemy. Chyba każdy z nas zetknął się z przypadkiem, kiedy to po wykreśleniu numeru telefonicznego zgłaszał się zupełnie ktoś inny, niż chcieliśmy. Wtedy, szczególnie przy próbie telefonu gdzieś do zaparkowanej centrali, znajdujących się „po drodze” — nie zawsze dysponujących w nich panienkami stają na wysokości zadania, często też zdarzają się awarie znajdujące się w kłopotliwym raczej stanie sprzętu telekomunikacyjnego w małych miejscowościach.

Istnieją również łącza automatyczne. Z Białostoku biegnie ich w sumie ponad 100. Dobrze, gdy abonent, z którym chcemy porozmawiać, znajduje się w zasięgu jednego numeru kierunkowego. Gorzej, gdy np. za pośrednictwem centrali automatycznej w Warszawie chcemy połączyć się z kimś w Szczecinie, Wrocławiu czy Toruniu. Wtedy jest to już czysta loteria: czy będzie połączenie? Czy będzie dobrze słychać? Tu również przyczyna tkwi poza Białymstokiem, warszawska centrala jest ogromnie przeciążona i trzeba rzeczywiście szczęśliwego trafu, aby po południu czy wieczorem uzyskać dość szyb-

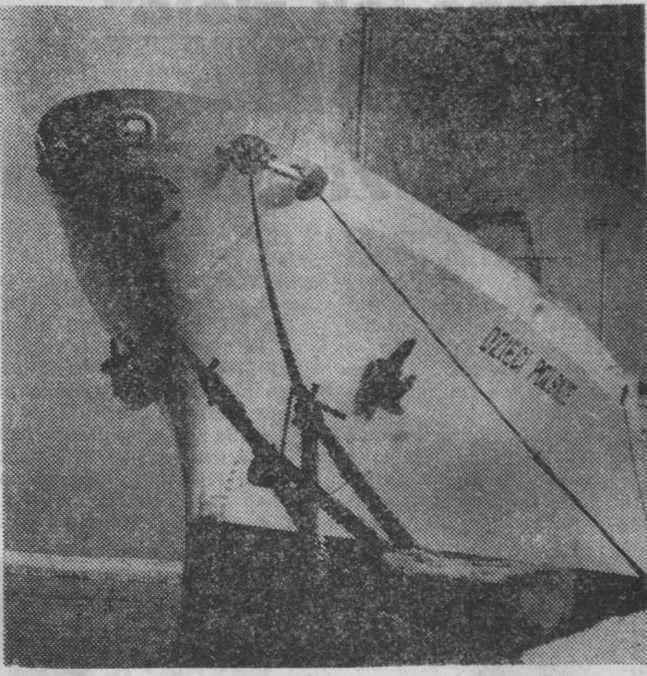
ko połączenie z abonentami w Polsce.

Istnieje w Białymstoku kilkakrotnie ulicznych automatów telefonicznych, w tym blisko 30 — tzw. strefowo-czasowych, z których można uzyskać połączenia z miejscowości. Wiele z nich jest rokrocznie bezmyślnie dewastowanych: potłuczono szyby, wyrwane słuchawki a nieraz — nawet całe aparaty. Wydaje się na ich remonty blisko 100 tys. zł rocznie. Jedną z przyczyn, że pieniądze nie są wydane na ich remont, jest to, że w tym celu przeznaczono na coś innego, a po wtóre — wątpliwe, czy niszczący automat wandalę zastanowi się kiedykolwiek, że niedługo on będzie chcieli np. zadzwonić w środę nocy po pogotowie. I co wtedy?!

I jeszcze — o przydziałach nowych numerów telefonicznych. Oczekiwanie na nie waha się w granicach od kilku miesięcy do kilku lat. Wszędzie bowiem, gdzie wzrosła liczba nowych bloków mieszkalnych, wzrosła też liczba mieszkańców w telefonii. Aktualnie najgorszą sytuacją, wyładowania osiedli „Piasta”, szczególnie po oddaniu do użytku nowej centrali w dzielnicy Bojary. Gorzej jest w dzielnicach, w których powstają nowe budynki, gdzie nie położono jeszcze telefonicznych kabli. Trudno jest również o założenie nowego telefonu tam, gdzie doprowadzone, istniejące linie są już bardzo przeciążone. Nie wszyscy to jednak rozumieją. Zdarzają się przypadki prób wymuszania na dyrekcji Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji przyłączenia nowych aparatów. Oto jakaś pani dowiedziała się, że syn jednego z dyrektorów WUT uczy się w szkole, gdzie nauczycielką jest jej koleżanka. Rozmowa miała mniej więcej taki przebieg: „Jak pan mi nie załatwi nowego telefonu to wie pan, panski syn uczy się tu i tu, a ja jestem w stanie...” No i co zrobić?

Trzeba jednak cierpliwości. Istnieje również łącza automatyczne. Z Białostoku biegnie ich w sumie ponad 100. Dobrze, gdy abonent, z którym chcemy porozmawiać, znajduje się w zasięgu jednego numeru kierunkowego. Gorzej, gdy np. za pośrednictwem centrali automatycznej w Warszawie chcemy połączyć się z kimś w Szczecinie, Wrocławiu czy Toruniu. Wtedy jest to już czysta loteria: czy będzie połączenie? Czy będzie dobrze słychać? Tu również przyczyna tkwi poza Białymstokiem, warszawska centrala jest ogromnie przeciążona i trzeba rzeczywiście szczęśliwego trafu, aby po południu czy wieczorem uzyskać dość szyb-

M. PIEKAREK



„Dzieci Polskie” przy nabrzeżu.

Dzieci i ich statek

Minęło blisko półtora roku od czasu wodowania statku Polskich Linii Oceanicznych „Dzieci Polskie”. Było to w styczniu 1979 roku — w Międzynarodowym Roku Dziecka.

Statek, którego chrzestną matką jest Dyrektor Szpitala-Pomnika Centrum Zdrowia Dziecka, prof. dr Maria

zapomniała o jego patronie — dzieciach, ani dzieci nie zapomniały o swoim „podopiecznym” — statku i jego zalodzie.

Kontakty są ciągle żywe. W marcu m/s „Dzieci Polskie” w wyniku konkursu, zorganizowanego przez Polskie Linie Oceaniczne i Telewizję Polską, otrzymała prace plastyczne dzieci z różnych regionów kraju. Prace

NA ZDJĘCIU: kpt. Ryszard Kornacki opowiada dzieciom o statku.

Gencarzewicz, otrzymał nie tylko imię, ale również prawo do noszenia na dziobie znaku Szpitala — serca.

Półtora roku to długi okres czasu dla osób dorosłych, jeszcze dłuższy dla dzieci. Statek odbył kilka rejsów, m. in. na Kubę, jednak ani załoga statku nie

te są obecnie elementami wyposażenia statku. Młodzież, gdy tylko statek znajduje się w macierzystym porcie, przychodzi go zwiedzać. Zawsze jest mile witana przez załogę, a kapitan Ryszard Kornacki osobliście oprowadza po statku dzieci biorące udział w marcowym konkursie. Przyjaźń pomiędzy statkiem i dziećmi utrzyma się chyba przez długie lata.



NA ZDJĘCIU: dyrektor PLO Tadeusz Grębowicz wręcza nagrody laureatom konkursu.

CAF—Uklejewski

Szansa dla domków jednorodzinnych

Zastosowanie profili kształtowych na zimno do wznoszenia budynków mieszkalnych nie jest pomysłem nowym. Zastosowano je jeszcze w latach pięćdziesiątych, ale w Polsce budowano pierwsze obiekty tego typu na podstawie trochę już przestarzałej technologii, zakupionej w CSRS trzy lata temu. Wiele zalet lekkich konstrukcji stalowych sprawia, że konkurują one dzisiaj z technologiami tradycyjnymi. Dlatego też w ramach Programu Rządowego PR-5-03 analizowane są możliwości rozwoju tego typu budownictwa jednorodzinnego w Polsce.

W Instytucie Inżynierii Budowlanej Politechniki Łódzkiej zespół badawczy pod kierunkiem doc. dr. Marianna Łukowiaka opracował system, który uwzględnił jednocześnie wszelkie wymagania typizacji i unifikacji budownictwa jednorodzinnego. Konstrukcja nośna w proponowanej technologii stanowi szkielet stalowy z blach o grubości 2 i 3 mm. Powstaje on z trzech rodzajów profili, z których wykonane są słupy, rygle, belki stropowe i listwy podw-

linowe. Elementy te tworzą układ słupowo-belkowy. Ich układ i sposób połączenia daje stałą wysokość rusztu stropowego, a cała konstrukcja stalowa łączona jest przy montażu na śruby jednego rodzaju. Konstrukcja przykrycia stropowego składa się ze stalowych belek i rygli oraz z płyt wiórowych i żeber drewnianych. Strop według proponowanego rozwiązania charakteryzuje się dużą łatwością wykonania i montażu. Wykończony go można w zależności od upodobań użytkownika.

Sciana zewnętrzna posiada budowę warstwową. Zastosowano tu obustronnie okładzinę szkieletu zewnętrznego i wewnętrzne, które następnie wypełnia się od wewnątrz materiałem wiążącym. Przewidziano również możliwość podpinięcia. Z pozostałych elementów na uwagę zasługują wentylacji i ogrzewania.

Zastosowanie stali do budowy domu jednorodzinnego może budzić wątpliwości wobec deficytu tego materiału, jednak dzięki profilom cienkościennym zużycie jej jest tylko nieznacznie większe w porównaniu z innymi technologiami. Natomiast szkielet stalowy oraz obudowa warstwową pozwala wielokrotnie obniżyć ciężar całkowity budynku porównywalnego z 200 ton budynku tradycyjnego do 12 ton szkieletowego.

Zdziwienie i zaduma

sympozycji i tym się od nich różni, że są krótsze. W tym kontekście moje niepełne zdziwienie wywołał brak wielu twórców młodszej i starszej generacji. Nie było nawet tych, którzy zgodzili się na próbie organizatorów wziąć czynny udział w wieczorze poezji i muzyki. Nie wiem, ile w tym prawdy, ale podobno jedni doświadczyli, że zaproszenie innych, zagrożili nieobecnością, i spełnili swój obowiązek. To mnie nie dziwi. Byłbym raczej zdziwiony, gdyby wbrew temu rodzajowi oświeśdzeni przyszli. Bo można sobie rościć pretensje do wypełniania luki po nieobecnych w naszym współczesnym życiu filozofach, ale filozofem nie

Współcześni poeci — mniejsza o to w tej chwili, służnie czy też nie — roszczą sobie prawo do pełnienia roli raczej filozofów niż rządców. Filozof nieczemu się nie dziwi, bo nie jest w stanie go raskoszyć. Wszystko, co zdarza się w jego obecności lub poza nią, od dawna przewidział i przemyslał. Ale jeśli ktoś — jak ja — nie jest poetą, ma chyba prawo do zdziwienia.

Otoż spędziłem półtora dnia w podziemiu, nazywanym licho wie dziesięciu, klubem „Promenda”, gdzie odbywała się impreza zwana Białostocką Wiosną Literacką. W ciągu sobotniego popołudnia i niedzieli miałem wiele razy okazję do zdziwienia.

W przeciwieństwie do Aleksandra Nawrockiego, zajmującego się w wydawnictwie „Iskry” debiutami poetyckimi nie byłem zdziwiony wysokim poziomem wierszy młodych poetów białostockich, a to dlatego, że słuchałem tych wierszy nie raz. Red. A. Nawrocki dziwił się, dlaczego ta poezja — taka świeża, ciekawa, przemawiająca do serca i wyobraźni — jest tak mało znana w kraju. Dlaczego tak rzadko spotyka się wiersze naszych młodych na łamach czasopism literackich, zwłaszcza poetyckich? Dlaczego ci młodzi tak długo czekają na swoje pierwsze „arkusze”, gdy w innych środowiskach drukuje się utwory o wiele słabsze? Dlaczego wreszcie krytyka tak rzadko ustosunkowuje się do dorobku młodszej i starszej generacji? Gdyby podobna poezja pojawiła się w niektórych miastach (tu red. A. Nawrocki wymienił parę nazw, których jednak wobec braku upoważnienia nie powtórzyłem) tamtejsi krytycy wespół z przedstawicielami władz zrobiliby wokół tej sprawy szum na całą Polskę i pół Europy.

Wróćmy do „Wiosny”. Otoż zdziwienie moje budziła nieproporcjonalnie mała liczba odbiorców poezji. Raz jeszcze potwierdziło się to, co powiedziałem z okazji sesji literackiej, jaka się odbyła w Białymstoku, a mianowicie, że mamy więcej piszących wiersze niż czytających. Nie jesteśmy zapewne wyjątkiem. Jak słysze, w innych środowiskach jest podobnie, ale to nie powód do radości. Przeciwnie. Wier-

jest ten, kto sobie to miało przypisać, lecz ten, kto nim jest.

Jeśli dziwi mnie nieobecność twórców na takich imprezach, to przede wszystkim dlatego, że to oni — przecież bez przerwy i przy różnych okazjach nawołują do integracji. Kto i z kim ma się integrować? Na jakiej płaszczyźnie? Jakże my, ludzie

wzięli udział: Halina Piotrowska-Oleczak — sekretarz KW PZPR i Zenon Switaj — przewodnicząca białostockiej. Przyszli posłuchac wykładów z dziejów literatury, MDK i licznych klubów, które widzą młodych twórców dopiero, gdy się zastarzejają, a i to jedynie z okazji Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy, bo wówczas — trzeba się wykazać pewną ilością spotkań autorskich.

A jeśli już twórczość naszych młodych wydawała się tak mało pociągająca, to dlaczego niemal nikt poza poetami nie przyszedł na spotkanie z Aleksandrem Nawrockim, Pawłem Soroką, Stefanem Pastuszewskim, jak również kilkunastu młodych twórcami, którzy (choć obcocali), lecz których nazwiska widniały w zaproszeniach i informacjach prasowych?

Wiele miałem powodów do zdziwienia. A wszystkie razem zmuszają do refleksji: czyżbyśmy wszyscy byli tak naśladawczy, że nie nam już nie trzeba? A może tak jesteśmy zaganiani, że nie mamy czasu na nic, co nie wynika z naszych obowiązków określonych umową o pracę? A może staliśmy się konsumenci kultury tak dalece, że nam nie odpowiada już w takim skromnym zakresie, jaki zapewnia udział w dyskusji o utworach tylko co narodzonych? Chciałbym się mylić...

RYSZARD KRAŚKO

„Pasze jak złoto”

Dobra rolnicza szkoła

EDWARD POPOWSKI nigdy nie liczył się z opinią sąsiadów jeżeli niebył mu radzących: rzucił kartofla, nie gruntu, chwastowiska nie wykarmiał tyle gęb. Bo i prawda — pięćdziesięciu plus on i żona na jałowcowym poletku schodziły po ojców, a jeszcze obowiązkowe dostawy — to wszystkich zniechęcało w szóstym dziesięciu pierwszym do gospodarowania. Ale Popowski

choć ulgi przez to nie dostawał.

W ostatnim roku Popowski sprzedał państwu stadko 167 wiewiórek, od każdej z 12 macior wychodził po 21 prosiąt. Efekty te jednak go nie zadowalały, taką już ma naturę.

— Są takie preparaty lecznicze dla prosiąt — Formosan i Pasovit, których od roku w Rylnie czy Głizku nie dostaniesz. Sam nie



Fot. Z. Lenkiewicz

wtedy się zawziął. Przyrzekł pokazać sąsiadom, co on potrafi.

Jego droga na rolnicze wyżyny jest całkiem odmienna od błyskotliwych karier dzisiejszych wielkich ferm. Popowski w spadku, oprócz zachwaszonej ziemi i pochylonych budynków nie dostał nic, nawet zwrotnego kredytu. Przydomowe bielec uszlachetniał 20 lat, obornika i fabrycznych nawozów nie żałował, tak jak narzędzi i własnych rąk. Co roku szło lepiej, aż rolnik dopiął swego: dziś jest drugim hodowcą Ziemi Suwalskiej, pierwszym w gminie Ryln.

Jest Popowski hodowcą całej gęby, nie jak inni, zwykli rolnicy. Z jego gospodarstwa wychodzą sztuki hodowlane, o najwyższych walorach biologicznych, uszlachetniające chów masowy w województwie, i nie tylko w tym jednym. Sztuka to teraz rzadka, bo o ile dziś stawiamy na zarodkowe fermy, a w nich, jakby na przekór, proszą „nie dawajcie z defektami” na dodatek (zdarza się, że do Popowskich kupcy sami jeżdżą i bez pośredników państwowych biorą towar,

przyrzadzą, bo to laboratoryjne specyfiki. Bez nich zwierzęta gorzej rosną, nawet chorują. Już myślałem, że zaprzestano je produkować, gdy znajomy z Ketrzyna radośnie mi obwieścił: są u nas w drogerii. Co to za tereny, że nawet w lecznicy podstawowych środków nie ma, a w Ketrzynie nie są leża przeterminowane — żali się laureat.

Kiedy inni wybrzydzą na pogodę, Popowski uważa, że wystarczy glebę do dodatkowego dopiecia, a rośliny nie ucierpią. A potem, gdy nadejdzie czas zbiorów, on kopie po czterysta kwintali ziemniaków z hektara, choć inni — połowę tego. Podobnie ze zbożami, lucerną i koniżyną.

— Pola nie oszukasz — mówi Popowski. Ten, kto myśli, że wystarczy przed zimą zorać, na wiosnę posiać, uprawy opryskać i będą plony — myli się. Za bardzo odeszliśmy od starej, dobrej szkoły rolniczej, chcąc kompleksowo, za jednym zamachem załatwić wszystkie zachcianki gleby i roślin. A to trzeba z uporem wokół wszystkiego chodzić, i to codziennie. (haka)

Przedwojenny podoficer opowiedział mi kiedyś wiele pouczającą anegdotkę, zresztą z życia wziętą. Wezwano na egzamin elewów przewodniczący komisji zadał pytanie: Od czego należy zacząć rozbijanie obozu? Biedak dawał różne odpowiedzi, ale żadna z nich nie była właściwa. Starszek wyratował nieszczęśnika z opresji: Budowę obozu rozpoczynamy od postawienia wychodka, czyli po wojskowemu latriny. Cóż to bowiem jest za obóz, gdzie każdy na swoją rękę szuka wygodki?!

CIAŁE PÓŹNIEJ

Śmiałem twierdzić, że sytuację tę — wypisz, wymaluj — odnieść można wiernie do naszej rzeczywistości, gdzie obojętnie, indywidualnie czy zbiorowo jako zakład, wieś, miasto, szukamy wszelkich możliwości, by uchronić, co niepotrzebne w kanalizacji, na śmietniku, w blokowym zyspie. Szukamy i nie zawsze znajdujemy. Ten stan rzeczy wypływa z wielkiej improwizacji inwestycyjnej: jeśli bowiem zamierza się gdzieś np. wybudować fabrykę, to znajduje się pieniądze, a także wykonawcy na wzniesienie obiektu, zakup maszyn, a często — na mieszkaniach dla pracowników, przedszkola, żłobki, etc. Nikt nie twierdzi, że któryś z tych elementów nie jest ważny. Wszystkie, dobrze zharmonizowane, tworzą nowe, niezbędne wartości tak ekonomiczne, jak i humanitarne.

Tylko — i to, niestety, często zdarza się — jakoś „zapomina” się o infrastrukturze komunalnej: oczyszczalniach, kanałach ściekowych, filtrach na kominach przyszłościowo zlokalizowanych wysypiskach z urządzeniami utylizacyjnymi. Ten temat spełnia się na koniec problemów do rozwiązania w dogodniejszym klimacie, w terminie późniejszym. Na „później”, kiedy to będą wolne moce przerobowe, ekstra dostawy materiałów, nie o oczyszczanie, sprężu. Ale „później” przeważnie rodzi nowe, kolejne potrzeby stawiane przed decydentami i tak sprawa wymyka się z rąk i ciągnie się latami.

Bywa również i tak, że owszem, niezbędne urządzenia komunalne przekazuje się równolegle z przemysłowymi, ale kiedy dochodzi do podjęcia produkcji, to o-

kazuje się, iż ich moc oczyszczająca jest niewspółmiernie mała do potrzeb. Tak było w przypadku nowego wybudowanej w 1975 r. mleczarni w Sejnach. W gorszej zaś sytuacji będzie — jeśli o mleczarniach mowa — zakład w Grajewie, który realizuje się bez nieodwrotnego obiektu.

Jak więc przedstawia się problem ochrony środowiska w Polsce w świetle nakładów? Otóż w latach 1966—80 zaplanowano wyasygnować na ten cel 114 mld złotych. Wielkość ta, choć bezspornie duża, nie zaspokajała wszystkich potrzeb zgłoszonych m.in. przez administrację, przemysł i rolnictwo. Na marginesie — tylko stworzenie skutecznego systemu obiektów komunalnych w rejonie Wielkich Jezior Mazurskich, znajdujących się w granicach woj. suwalskiego, ma kosztować 30—40 mld złotych.

Kwotę tę wykorzystano w niecały 63 proc. Owszem — pobudowano oraz zmodernizowano wiele oczyszczalni, ułożono dziesiątki kilometrów kanalizacji sanitarnej, na kominach zainstalowano filtry, wychwytyjące pyły i gazy, itd. Wszystko to jednak jest za mało.

„DOBRODZIEJSTWA” CYWILIZACJI

Świat zachłystuje się wynalazkami. W jak najko-

rzystniejszym świetle przedstawia się nowe proszki do prania, co to dają kolor bielszy od białości, różne nylony, non-irony, niezniszczalne opakowania.

Ano właśnie — nie zniszczalne. To słowo, zamiast uszczęśliwić ludzi, staje się powoli ich przekleństwem. W tym miejscu krótka dygresja. W ostatnich 14 la-

nach warstw lodowca nad Morskim Okiem w Tatrach wykazały, że w ciągu stu lat zawartość pyłów atmosferycznych zwiększyła się tam prawie 150 razy, ołowiu 16 razy, a radu 223 około 50-krotnie. Z kolei prof. Wierzbicki alarmuje, iż „Wielkopolska stepowiec, a beztroska gospodarka ekologiczna (a właściwie jej

nocno-wschodniego zarejestrowano ponad 300 (wzrost nieznaczny) źródeł zanieczyszczeń. Analizy wykazują, iż owe ponad 300 źródeł, oczyszczalni, miast i miasteczek odprawały ponad 707 mln m sześć ścieków. Metodą najskuteczniejszą — chemiczną — oczyszczono niewiele, bo niecałe 2 proc. ogólnej ilości. Ponad trzecia część ścieków spłynęła do wód bez jakiegokolwiek oczyszczenia. Co gorsza, przeciętnie co dwa lata ilość „produkowanych” ścieków zwiększa się o 15—20 proc. i wykazuje tendencję rosnącą.

Skutek ekspansyjnej działalności homo sapiens jest taki, że blisko 50 jezior, które są zlewiskami ścieków komunalnych, właściwie jest już szambami, jak np. Niegocin, znajdujące się poza klasą czystości. Z kolei rzeki Drwica, Pasłęka, Leśna Prawa, Guber, Elk, Czarna Hańcza, Rospuda, Marycha, kanał Bystry dawno już nie odpowiadają nawet najniższym normom. Należy również pamiętać, że niektóre rzeki, jak np. Bug, Narew i Supraśl, kiedyś czyste i rybne, a dzisiaj puste i brudne, są perspektywicznie ujmowane jako rezerwuar wody pitnej dla aglomeracji warszawskiej i bielskiej.

Dodam jeszcze, że w okresie szczytowej kampanii w zakładach rolnospożywczych, a ta gałąź gospodarki w makroregionie jest wiodącą, prawie 38 proc. długości ważniejszych rzek i około 10 tys. ha jezior są zanieczyszczone wyjątkowo intensywnie i skutecznie.

PERSPEKTYWY

Na temat bezwzględnej konieczności ochrony środowiska przyrodniczego napisano już setki książek i tysiące artykułów. Bez większego skutku. Gromkie nawoływania o oczyszczanie komunalne dla Białego Stoku, Suwałk, Augustowa, Elku czy Głizka rozbijają się albo o brak środków, albo o ciągłe są latami roboty budowlane. Nie lepiej jest w przypadku zakładów. Płacowo, gromadząc się u ujścia kanałów

ściekowych do rzeki, czy jeziora, bynajmniej nie do wody ławie ryb w tym miejscu, lecz reszek wyrzucanych przez przemysł. W końcu doszło i do tego, że części można zobaczyć tęczę na wodzie — ze smarów, barwników i olejów, aniżeli na niebie.

Myślę, że trwać to będzie dopóty, dopóki nie zmienią się w naszym kraju systemy planowania i realizacji obiektów przemysłowych, ferm hodowlanych, osiedli mieszkaniowych, czy ośrodków wypoczynkowych. Jeśli nie podejmiemy do tematu, jak do przyczyn, na wstępie latriny w obozie, jeśli nie podejmie się nas samych wzniesienia oczyszczalni, lub też przynajmniej wybudowania ich w przyzwoitym terminie, z zachowaniem określonych wymogów, dojdzie kiedyś do tego, że wody zamienia się w cuchnące bajora, a wyłowiona gleba nie będzie w stanie przetworzyć nagromadzonych zanieczyszczeń.

Norbert Wiener, twórca podstaw cybernetyki, a jednocześnie znany ekolog i orędownik walki o zachowanie środowiska przyrodniczego człowieka, ujął to tak: „Czym więcej bierzemy od świata, tym mniej zostawiamy na nim i może dojść do tego, że będziemy zmuszeni zapłacić nasze długie w chwili, która może okazać się decydującą dla naszej egzystencji”.

W końcu XV wieku Albert Dürer stworzył jeden z trzech wielkich cyklów — Apokalipsę. Składa się nań 15 drzeworytów, wśród których najbardziej chyba jest znany, a później wielokrotnie przedstawiany jako obraz — „Cztery jeźdźcy Apokalipsy”. Przez stulecia był on wymownym mementem przed rychłym końcem świata, oczekującym ludzkości. Działal nie liczył tylko wierzący w Apokalipsę, zaś nikt nie dopuszcza do siebie myśli, iż Apokalipsa może być wyczerpanie się naturalnych możliwości odczytania życia, jakimi rozporządza planeta zwana Ziemią.

ANDRZEJ GAWĘC

CZYTELNICZY REDAKCJA

CO Z OCHRONĄ ŚRODOWISKA?

Kilka razy w tygodniu przechodzę przez piękne, nowoczesne osiedle domków jednorodzinnych położone w dzielnicy Pieczurki. Z przerażeniem i rozpaczą obserwuję bezmyślne i wolażące o pomście niszczenie sąsiadującego z osiedlem lasu. Seina się tam wszystko: sosny, dęby, osiki z przeznaczaniem na stemple, rusztowania, ploty. A tam, gdzie nie wycina się w pień, niszczy, dewastuje, zaśmieca workami po cementie, puszkami po farbie, resztkami folii.

Oburzony tym co widzę, apeluję do was, czcigodni mieszkańcy Pieczurek. Czy naprawdę musicie beznamiętnie niszczyć to, co stanowi wspólną własność, to, czego współczesny człowiek poszukuje. Czy nie stać was na kilkadziesiąt złotych, aby kupić potrzebny stempel, słupek lub kawałek kołka? Gdzie wasze odczucia estetyczne? A co na to komitet osiedlowy, Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna? Z. Z. Białystok

Z MYŚLĄ O TURYSTACH

Za pośrednictwem redakcji chciałbym zaproponować uruchomienie punktu nabijania butli turystycznych gazem przy stacji CPN w Elku, usytuowanej przy drodze prowadzącej do Augustowa. Najbliższe takie punkty znajdują się w Oleku, Augustowie i Grajewie. W Elku takiego punktu brak. Należy dodać, że wszystkie potrzebne do tego urządzenia są na tej stacji, chodzi tylko o dowóz butli z gazem. Otwarcie punktu byłoby wielkim udogodnieniem nie tylko dla turystów, ale również i dla mieszkańców Elku.

Roman Pieciukanis

Elk

U PROGU LATA...

...warto pomyśleć o organizacji wycieczek nie tylko dla zorganizowanych grup, ale także dla indywidualnych mieszkańców naszego regionu. Zapewne planowane są już różnego rodzaju festyny i imprezy w Zwierzynku, Jarmarku, targi itp. Sądzę, że organizatorzy nie zapomną o młodzieży a nawet o dzieciach.

Przy okazji, warto się zastanowić nad organizacją kilkogodzinnych wycieczek pieszych czy autokarowych dla młodzieży czy starszych mieszkańców, umożliwiających poznanie miasta i jego okolic. Stanisław Dobrowolski Białystok

„ZABAWA” Z PASAŻERAMI

Dziwny rodzaj „zabawy” z pasażerami upodobał sobie kierowcy białostockiego MPK. Szczególnie linia „11” i jej początkowy przystanek przy Sosie Północno-Obwodowej stanowią pole do popisu panom kierowcom. 11 kwietnia br., około godz. 15.50 kierowca „jednostki” (nr boczny wozu 592) zjechał z fantazją na przystanek początkujący trasę tej linii i nie wyjącając silnika zabrał kilkunastu pasażerów. W czasie gdy autobus podjeżdżał do przystanku, grupa kilkunastu osób usiłowała dobiec z przystanków linii „14” i „16”. Niestety, prawie sprzed nosa dobiegających pasażerów, autobus ostro ruszył z miejsca.

Opisany przypadek nie jest niestety wyjątkiem. Zdarza się często, że kierowcy stoją na końcowym przystanku przepisowe ileś tam minut, a później po zawróceniu albo nie zabierają nikogo z pasażerów, albo podjeżdżają doń, jakby jechali do pożąru i praktycznie do autobusu trzeba wskakiwać w biegu. Ciekawi mnie, co o takich praktykach sądzi dyspozytorzy i dyrekcja białostockiego MPK? A może te „zabawy” stanowią formę rozrywki niektórych panów kierowców?

Marek L.

Białystok

(oprac. jg)

Największa polska wyspa

Wolin jest największą polską wyspą. Ma 265 km kwadratów. Zamieszkuje ją około 25 tys. osób, zaś największymi skupiskami ludności są: Międzyzdroje, Wolin i Wągrowo, będący dzielnicą Świnoujścia. Na wyspie znajduje się park narodowy, jeden z największych rezerwatów przyrody w kraju. Bogata jest fauna wolińskiego parku. Żyją tu m.in. rzadko spotykane w innych regionach kraju takie ptaki, jak: sokół, myszówko, jastrząb i krogulec oraz orzeł bielik. Najmłodszymi mieszkańcami parku są żubry w specjalnym rezerwacie.

Wyspa Wolin jest ważną bazą wypoczynkowo-turystyczną. Rocznie przebywa tu ok. 2,5 mln turystów i wczasowiczów krajowych oraz zagranicznych. Przez Wolin przebiega między narodowa droga E-14, stanowiąca jeden z najkrótszych szlaków, łączących Skandynawię z krajami Europy południowej.

Moto ramka

W dzisiejszym wydaniu „Motoramki” pragnę podzielić się z PT Czytelnikami uwagami dotyczącymi bezpieczeństwa dzieci w ruchu drogowym. Tego problemu nie można przecenić, jest on zawsze aktualny, szczególnie zaś w okresie letnim.

Oprócz szkół, do akcji przygotowującej dzieci do bezpiecznego poruszania się

4,3 mld mieszkańców Ziemi

ONZ wynosiła 4 mld. Liczba ta jest imponująca, jeszcze większe budzi wrażenie, gdy porówna się ją z danymi z końca lat dwudziestych naszego wieku. Wówczas żyło na Ziemi 2 mld ludzi — dwa razy mniej niż obecnie.

Porównując te liczby warto przedstawić jak kształtował się rozwój zaludnienia na przestrzeni wieków. Oczywiście w dalekich od współczesnych nam czasach, nikt nie przewidywał spisu ludności. Dzięki użyciu demografii mamy sposoby określania w przybliżeniu liczby ludności żyjącej przed tysiącami lat.

Przed 8 tys. lat, kiedy to ludzie pierwotni zaczęli zajmować się rolnictwem i zmieniać

tryb życia z koczowniczego na osiadły, na całej kuli ziemskiej żyło szacunkowo około 5—10 mln ludzi. Na początku naszej ery tzn. blisko 2 tys. lat temu zaludnienie naszej planety wzrosło do 200—250 mln. Pierwsze 1000 lat naszej ery nie zmieniło w sposób istotny warunków życia. W tym czasie zaludnienie niewiele wzrosło, oblicza się, że ok. 1000

było nas już 3 mld, uczeni określili ten okres demograficzny na eksplozję. W roku 1968 urodził się 3,5 miliardowy mieszkaniec kuli ziemskiej, a w marcu 1976 r. — ludność wzrosła do 4 mld.

Według prowizorycznych danych, będących w posiadaniu ONZ, w połowie ub. roku zaludnienie wzrosło do 4 mld 336 mln. Obecnie przysto-

Uważajmy na dzieci!

Prowadzona systematycznie akcja szkolenia, począwszy od przedszkoli, daje pozytywne rezultaty. Maluchy mają już znacznie większą orientację na jeźdniach, wiedzą czego im nie można, a co należy robić w konkretnych sytuacjach. Starsze dzieci — przy okazji zdawania na kartę rowerową — poznają dość dokładnie przepisy o ruchu drogowym.

Oprócz szkół, do akcji przygotowującej dzieci do bezpiecznego poruszania się

po drogach włączali się harcerze, funkcjonariusze MO, ORMO i kluby motorowe. Wspólne wysiłki dadzą na pewno pozytywne rezultaty, ale do podniesienia skuteczności tych wszystkich akcji potrzebna jest zdecydowana pomoc rodziców. A wiem skądinąd, że z różnych powodów — rodzice zaniedbują ten jeden z podstawowych obowiązków wychowawczych. Cała nauka kończy się na przestrozach, na małym łaniu, kiedy pociecha spowoduje

zakłócenie w ruchu i — oby tak zawsze było — wyjdzie z tego cało.

W czasie pobytu w NRD miałem okazję zapoznać się z całym wrecz programem, jaki otrzymują rodzice celem odpowiedniego przygotowania swojego potomstwa do trudniejszego jakiegoś niesie ze sobą współczesna cywilizacja.

Wychowanie dzieci, przygotowanie ich do motoryzacji, jest rozłożone na wiele etapów. Są liczne gry i zabawy, uświadamiające milusińskim ich miejsce we współczesnym osiedlu, na ulicy, na placu zabaw itd. Drugim etapem jest zapoznanie z podstawowymi wymogami i zasadami poruszania się — już samodzielnego — po ulicach.

Młodzi obywateli z NRD zapoznają się np. z drogą po zakupie. Pierwszy, drugi i trzeci raz jest to droga przebiega w towarzystwie rodziców, którzy pokazują i objaśniają, jaką drogą należy iść, jak przechodzić przez jezdnię, w których miejscach aby droga ta była maksymalnie bezpieczna.

Na planszach, które są bezpłatnie rozdawane w przedszkolach i szkołach, a które to plansze dzieciaki przyniosą do domu, są rozrysowane schematyczne trasy zakupów, dróg do szkoły itd. Na każdej z takich tabel są podane przykłady właściwego, to

znaczy bezpiecznego i fałszywego — niebezpiecznego, poruszania się po ulicach miast i osiedli. Obok rysunków rodzice mają wskazówki — już bardzo konkretne — jakie czynności powinni oni przedsięwziąć, jakie dzieci, a to wszystko celem podniesienia bezpieczeństwa tych ostatnich. Wskazówki są tak do- kładnie rozpracowane, że podają nawet jak należy nieść siatkę z zakupami i teczke z książkami itd.

Specjaliści z NRD przywiązują wielką wagę do wzorów tworzonych przez rodziców i — to wynikało z licznych rozmów — właśnie im prze- znaczają główną rolę we właściwym przygotowaniu dzieci do bezpiecznego poruszania, do bezpiecznych gier i zabaw. Doceniają przy tym rolę szkół i organizacji społecznych.

Wczorajsze imprezy z okazji Dnia Dziecka, masowe zdawanie egzaminów na kartę rowerową spowoduje, że na drogach i ulicach pojawią się młodzi cykliści. Chciałbym gorąco apelować do rodziców o dalsze, stałe poświęcanie uwagi sprawom zachowania się dzieci na jeźdniach. Nauki w tym zakresie nigdy zbyt dużo i uważam, że jest to znacznie lepsze niż krzyki i narkazania na niesformność pociech.

Apelujemy do kierowców: bądźmy szczególnie wyuczuli na dzieci bawiące się o- koło jezdni, na młodych rowerzystów. Ich dziecięca beztroska, spontaniczne reagowanie na pewno przysporzą nam kłopotliwych sytuacji uważajmy na dzieci!

JANUSZ GRYSIN

Reportrzy PAP zanotowali

STORCZYKI Z BRZESKA

Brzesko, a konkretnie znajdujący się tutaj — w dawnej oranżerii barona Goetza, właściciela słynnego browaru „Okocim” — ogród kwiatowy Zakładu Doświadczalnego Akademii Rolniczej z Krakowa, jest najbardziej znanym ośrodkiem hodowli storczyków w Polsce. Hoduje się ich tutaj rocznie tysiące sztuk. Można je kupić w kwiatarniach całego kraju.

Wszystko zaczęło się w 1934 roku, kiedy to młody inżynier, Henryk Okoński przywoził z Belgii kilka sztuk tych wspaniałych egzotycznych kwiatów o niepowtarzalnych kształtach, barwach i urodzie. Inż. Okoński, drogą liczących krytyków i doświadczeń, wyhodował oryginalną polską odmianę storczyka, o nazwie Paphiopedilum. Jest to elegancki kwiat o niezwykle oryginalnej formie, która stanowiła jest z zieloną barwą liści.

Jego następcy hodują dziś w Brzesku wiele innych odmian tych oryginalnych i co-

MUZEUM Z 222 TYS. EKSPONATÓW

Dość zakupom, wykopaliskom, wymianom, a także dzięki darom i przekazom, liczba eksponatów w rzeszowskim Muzeum Okręgowym przekroczyła 222 tys. sztuk. Największym „potentatem” jest dział archeologiczny, dysponujący 185 tys. eksponatami. Ostatnio wzbogacił się on o znaczną ilość wyrobów z brzozy i srebrnych — z okresu rzymskiego.

Dział artystyczny muzeum nabył ostatnio 1800 różnych przedmiotów rzemiosła artystycznego i dzieł sztuki, przede wszystkim obrazów. Dział historyczny, dzięki nowym nabytkom, mógł utworzyć specjalny oddział ruchowocynnych na Rzeszowszczyźnie i wzbogacić zbiory dotyczące historii miasta i regionu. Wreszcie dzięki ostatnim nabytkom dawnej i współczesnej sztuki ludowej, strojów ludowych, przedmiotów obrzędowych itp., liczba eksponatów działu etnograficznego sięga już 9 tys. sztuk.

JAK LECZYĆ TRATWY RATUNKOWE?

Unikalna w kraju stacja atestacyjna tratw ratunkowych działa przy armatorskim ośrodku remontowym szwedzkiego Przedsiębiorstwa Polodalekormorskich i Usług Rybackich „Gryt”. Świadczy ona usługi przedsiębiorstwom rybackim, żegludowym przedsiębiorstwom handlowym, żeglazom. Specjaliści z szwedzkiej stacji nie tylko dokonują przeglądów i napraw oraz konserwacji tratw, lecz również uzupełniają ich wymagane zasoby protekcyjnych środków sygnalizacyjnych, artykułów żywnościowych. W stacji, istniejącej już piętnaście lat, wydano dotychczas świadectwa atestacyjne dla około 5 tys. tratw.

„STOCZNIA” POD DACHEM

„Mała stocznia” o tyle lepsza, że pod dachem nazywają zwykle goście odwiedzający Zakłady Urządzeń Wentylacyjnych i Odpływających „Rawent” w Skiermiewicach. Aczkolwiek nazwa przedsiębiorstwa wskazuje na to, że w zakładzie produkuje się tylko wentylatory i elektrofiltry, w rzeczywistości „Rawent” z roku na rok staje się większym wytwórcą urządzeń, niezbędnych przy wyposażaniu statków pełnomorskich — pokrywków. Waga kompletu pokryw rozuwanych hydraulicznie dochodzi nawet do 500 ton. Sztuka „mechanicznych drzwi” dla statków atomowych waży 15 ton. Odbiorcami tych urządzeń są stocznie polskie oraz zagraniczne.



NA ZDJĘCIU: Tarpan jako samochód kempingowy. Jest on znacznie wygodniejszy od przyczepy, a w równej mierze pozwala na spędzenie urlopu zarówno w kraju, jak i za granicą.

CAF — Z. Staszyszyn

Leki dla pszczół

Od dawien dawna pszczoły uważane są za jeden z najbardziej pożytecznych gatunków owadów. Ceniona jest powszechnie wysoka wartość odżywcza miodu, a kit, propolis, jad i mleczko pszczele, znane są ze swoich leczniczych właściwości. Najważniejszą jednak rolę odgrywa pszczoła w rolnictwie i sadownictwie, gdzie ich udział w zapylaniu kwiatów sięga 90%. Obliczone nawet, że korzyści, jakie osiąga tylko sadownictwo z hodowli pszczoły przewyższają dwudziestokrotnie wartość produkowanego przez nie miodu. Umieszczenie pasiek na plantacjach lub w sadach przyczynia się bowiem do wydajnego zwielokrotnienia zbiorów.

Jedną z placówek naukowych specjalizujących się w badaniu chorób atakujących pszczoły oraz w opracowywaniu zwalczających te schorzenia leków jest Zakład Chorób Pszczoł Instytutu Weterynarii Akademii Rolniczej w Lublinie, kierowany przez doc. dr hab. Zdzisława Glińskiego. Jak wynika z badań Zakładu, jedna z najbardziej rozpowszechnionych jest zgnilec złośliwy, choroba bakteryjna atakująca już ponad 70% pasiek w naszym kraju. Dużym osiągnięciem lubelskich naukowców jest opracowanie kompleksowej metody rozpoznawania tej choroby oraz wdrożenie do produkcji specjalnego preparatu przystosowanego do naszych warunków przy współpracy z Instytutem Weterynarii w Puławach.

Oryginalnym osiągnięciem jest także opracowanie metod rozpoznawania i zwalczania grzybiczy otorbielakowej czerw, która pojawiła się około 10 lat temu i oporność na leki. Wskazano, że atakującą szczególnie duże pasieki wielkotowarową, Ta zaraziła i groźna choroba, która rozpowszechniła się już we Włoszech, Francji, RFN, Skandynawii, USA i Kanadzie powoduje wyniszczenie rodzin pszczelich i prowadzi do znacznego obniżenia produktywności pasiek i sadów, ponieważ pszczoły cały swój wysiłek kierują na pracę sanitarną, związane z usuwaniem martwych czerw i nie wyruszają na obloty sadów i pól, nie zapylają i nie zbierają pożywkę.

Po długotrwałych badaniach nad patogenizacją tej choroby naukowcy lubelscy osiągnęli duży sukces. Dokonali bowiem syntezę polskiego leku przeciwrzybiczej-

nego o bardzo dobrych właściwościach leczniczych, przewyższającego pod wieloma względami znaną na świecie amfoterycynę. Jest on od niej 4-



NA ZDJĘCIU: doc. dr hab. Zdzisław Gliński — kierownik Zakładu Chorób Pszczoł Instytutu Weterynarii Akademii Rolniczej w Lublinie z próbką „Polifunginu” — leku zwalczającego groźną chorobę pszczoł: plastyr zaatakowane przez choroby grzybicze.

-krotnie bardziej efektywny i 10-krotnie mniej toksyczny. Poza tym lek ten nie utrzymuje się w miodzie powyżej 30 dni, a nawet dzięki wprowadzeniu specjalnej metody stosowania nie przedostaje się w ogóle do miodu.

Syntetyzowany w Polsce „Polifungin” jest antybiotykiem — pochodną polifunginy — uzyskanym we współpracy z Instytutem Farmaceutycznym i posładającym wszystkie niezbędne atesty. Czeka tylko na uruchomienie

przemysłowej produkcji. Będzie stosowany we wszystkich krajach RWP, które dotąd nie mają tego typu leków. Wykorzystanie nowego preparatu może być zresztą znacznie szersze.

Świat bez pszczoł będzie bowiem uboższy nie tylko o jeszcze jeden, kolejny gatunek owadów, ale będzie światem biedniejszym, użytkującym niższe plony, będzie światem głodnym. Trzeba — jak twierdzi specjalista — za wszelką cenę utrzymać przynajmniej obec-

ny poziom hodowli pszczoł i dążyć do znacznego jej rozszerzenia. A obecny poziom hodowli, to ok. 1,5 miliona pni w Polsce. Światowa produkcja miodu szacowana jest obecnie na ok. 600 tys. ton rocznie, z czego na Polskę przypada ok. 14 200 ton.

Jak będzie za kilka najbliższych lat?

Opracowanie — CAF
Tekst i zdjęcia:
DAMAZY
KWIATKOWSKI

Minuta o technice

(ROZMOWA Z PROF. STANISŁAWEM KAJFASZEM Z INSTYTUTU PODSTAWOWYCH PROBLEMÓW TECHNIKI PAN W WARSZAWIE)

— Czy każda maszyna ułatwia życie człowiekowi, chroni go przed nadmiernym zmęczeniem?

— Maszyny konstruuje człowiek i robi to w określonym celu: aby mu pomagała. Jednak z funkcji maszyn wcale nie wynika, że jej obciążanie nie jest męczące. Poważną rolę odgrywa cały spłot czynników, składających się na warunki pracy. Nie bez powodu coraz częściej narzekamy na spaliny samochodowe, głośnie odkurzacze, ciężkie feretriki, psujące się windy i hałas dźwięków.

— „Dobrodziejstwa techniki niszcza nerwy, atakują słuch i wzrok, powodują

ta science fiction. W naszych czasach nawet imitacja techniczna szkieletu i mięśni człowieka, całego bogactwa jego ruchów jest ciągle nieosiągalna. Technika podroży międzyplanetarnych wykazała niezbicie, że człowiek jest najefektywniejszy — jeżeli za podstawę oceny weźmiemy stosunek liczby wykonanych funkcji do ciężaru własnego.

— Jest jednak powszechnie wiadome, że obciążanie człowieka z maszyną, z technika, wytwarza pewne zależności psychiczne.

— Tak, ale wytworzenie takiej więzi, ukształtowanie się społeczeństwa przemysłowego jest procesem długotrwałym. Na to trzeba czasu i pewnej tradycji. Nie można, jak mówią Francuzi „palić etapów”.

— Czy zgadza się Pan z tezą, że wszystko, co użyteczne, jest moralne?

— Nie, bowiem cel nie uświęca środków. Technika — tak jak i wiedza o otaczającym nas świecie — są moralnie obojętne: użytek, jaki się z nich robi, zabarwia je etycznie.

Ludzie techniki są zwolennikami od analizowania wszystkich skutków swej działalności?

— W żadnym przypadku technicy nie są zwolennikami obowiązków formułowania wniosków, dotyczących możliwości zastosowania w przyszłości urządzeń, nad którymi pracują. Są oni wręcz odpowiedzialni za to, aby — wykorzystując wszystkie możliwości intelektualne i materialne — konstruować maszyny funkcjonujące niezawodnie i w sposób nieszkodliwy dla otoczenia.

— Maszyna nie może być doskonała od człowieka. Najinteligentniejszy robot jest prymitywem w porównaniu z reakcjami rocznego dziecka. Jak więc można mówić o „wystydzie”? Optymizm związany z możliwościami sztucznej inteligencji wciąż jeszcze należy do świata

Rozmawiała:
MALGORZATA JAROCKA

Maszyny wokół nas

dusznoci, uczulenia, nowotwory.

— Sądzę, że życie w świecie techniki nie jest zgodne z naturą człowieka. Wymienione dolegliwości są ceną, jaką ludzie na ogół decydują się płacić za wygodę, ułatwienia i możliwości wynikające ze stosowania maszyn. Nie bez znaczenia jest również to, że raptowne przyspieszenie rozwoju cywilizacji i zmiany trybu naszego życia dokonujące się w drugiej połowie XX wieku powodują stresy, z którymi nie umiemy sobie poradzić, ponieważ nie zostaliśmy do nich przygotowani.

— Jednocześnie „wstyd prometejski” wobec maszyn w pewnych sytuacjach doskonalsze od człowieka — potwierdza kompleksy twórców cywilizacji naukowo-technicznej wobec dzieł własnych umysłów i rąk.

— Maszyna nie może być doskonała od człowieka. Najinteligentniejszy robot jest prymitywem w porównaniu z reakcjami rocznego dziecka. Jak więc można mówić o „wystydzie”? Optymizm związany z możliwościami sztucznej inteligencji wciąż jeszcze należy do świata

wego jest procesem długotrwałym. Na to trzeba czasu i pewnej tradycji. Nie można, jak mówią Francuzi „palić etapów”.

Jednocześnie ta forma współpracy jest dla przemysłu każdego kraju (a więc i dla naszego) najtrudniejsza, wymaga bowiem dysponowania nowoczesnymi technologiami i znakomitą organizacją. Obecnie w globalnej wartości obrotu towarowego Wschód — Zachód kooperacja stanowi tylko 3-4 proc. (w grupie towarów przemysłowych 10-15 proc.).

W Chicago nie bez żalu mówiono o zaledwie dwuprocentowym udziale kooperacji w handlu polsko-amerykańskim. Czy sytuację tę można będzie w krótkim czasie zmienić?

Kilku polskich producentów swego czasu zaryzykowały, uznały reguły gry na światowym rynku za swoje. Zamiast obnosić się z kompleksem niemożności, podjęli oni kooperacyjną rekwizyt i nieźle im się to opłaciło. Co wynika z tego dla innych krajowych przedsiębiorstw?

Przed wszystkim: „reguła silnego partnera”. Trzeba zdecydować się na współpracę z firmami rzeczywiście najlepszymi, choć zmusza to do maksymalnego wysiłku. Tak postąpił na początku lat siedemdziesiątych np. przemysł maszynowy, podpisując m. in. umowy kooperacyjne z International Harvester w zakresie ciąg-

Bumar — Harvester, Polimex — Klöckner

Kooperacji — naprzeciw

Z powodów nie tylko gospodarczych, doniesienia o niedawnych rozmowach handlowych polsko-zachodniemieckich (w Dusseldorfie) i polsko-amerykańskich (w Chicago) trafiły na czołówki gazet. Stan współpracy ekonomicznej Wschód — Zachód jest bowiem barometrem politycznej pogody; niemniej jednak podczas obu spotkań dominowały problemy sensu ściśle gospodarcze, a tematem numer jeden była kooperacja przemysłowa.

Dlaczego kooperacja? Ponieważ i teoria ekonomiczna, i praktyka gospodarcza dowodzą najwyższej efektywności tej, a nie innej formy współpracy. W najbardziej interesujących nas kontaktach handlowych między Wschodem i Zachodem kooperacja przypada główna rola w ich dalszym rozwoju. Po dynamicznym rozwoju prostego wymiany (towar za towar), po umowach kompensacyjnych i stworzeniu ram prawnych dla spółek o kapitale mieszanym — na przemysłowej i międzynarodowej scenie pierwszoplanową rolę musi zacząć odgrywać właśnie kooperacja.

Jednocześnie ta forma współpracy jest dla przemysłu każdego kraju (a więc i dla naszego) najtrudniejsza, wymaga bowiem dysponowania nowoczesnymi technologiami i znakomitą organizacją. Obecnie w globalnej wartości obrotu towarowego Wschód — Zachód kooperacja stanowi tylko 3-4 proc. (w grupie towarów przemysłowych 10-15 proc.).

W Chicago nie bez żalu mówiono o zaledwie dwuprocentowym udziale kooperacji w handlu polsko-amerykańskim. Czy sytuację tę można będzie w krótkim czasie zmienić?

Kilku polskich producentów swego czasu zaryzykowały, uznały reguły gry na światowym rynku za swoje. Zamiast obnosić się z kompleksem niemożności, podjęli oni kooperacyjną rekwizyt i nieźle im się to opłaciło. Co wynika z tego dla innych krajowych przedsiębiorstw?

Przed wszystkim: „reguła silnego partnera”. Trzeba zdecydować się na współpracę z firmami rzeczywiście najlepszymi, choć zmusza to do maksymalnego wysiłku. Tak postąpił na początku lat siedemdziesiątych np. przemysł maszynowy, podpisując m. in. umowy kooperacyjne z International Harvester w zakresie ciąg-

ników ciężkich, z Clark Equipment Co. w zakresie tylnych mostów do ciężkich maszyn, z Singerem (maszyn do szycia) i firmą Koehring (koparki hydrauliczne). Umowa kooperacyjna między Bumar-em i Harvesterem z 1972 r. dotyczyła — co bardzo ważne — także transferu technologii. Dzięki temu krajowy przemysł maszyn budowlanych uzyskał dostęp do „kuchni technologicznej” koncernu reprezentującego bodaj najwyższy poziom techniczny w tej dziedzinie.

„Reguła silnego partnera” — sprawdziła się również w innych branżach. Kooperacja okazała się np. ko-
operacją polskiego przemysłu obrabiarzowego i państwowym koncernem szwedzkim SMT Machine Company AB (obie strony przekazują sobie m. in. nowe konstrukcje układów sterowania numerycznego). Za przykładem uchodził kooperacja Zakładów im. Cegielskiego w Poznaniu ze szwajcarskim Sulzerem, światowym potentatem w dziedzinie produkcji silników okrętowych. Blisko, bo przez granice, rozwija się kooperacja z austriackim koncernem motoryzacyjnym Steyr-Daimler Puch (m. in. w 1975 r. została podpisana umowa licencyjno-kooperacyjna na 15 lat, dotycząca produkcji samochodów ciężarowych o dużej ładowności i silników wysokoprężnych).

Współpraca przemysłowa z Republiką Federalną ujawniła potrzebę uwzględniania w praktyce gospodarczej dwóch innych reguł: koncentracji i wspólnej, kooperacyjnej ekspansji na rynkach trzecich. Już w 1973 r. polski przemysł współpracował z 386 partnerami kooperacyjnymi z RFN, jednak średnia wartość kontraktu wynosiła tylko ok. pół miliona zł dewizowych. W trzy lata później mieliśmy zaledwie pięć długookresowych umów o kooperacji z RFN (ponadto w 1976 r. tylko 96 porozumień było za-

wartych na okres powyżej 3 lat, a średnia wartość kontraktu była nadal nieduża i wynosiła 645 tys. zł dew.). Stan taki rodzi potencjalną nieatrakcyjność kooperacji, sprzyja okazyjności współpracy, a niewielka skala współdziałania ogranicza maksymalizację korzyści. Z kolei „reguła ekspansji” we współpracy z przemysłem zachodniemieckim analizowała całkowite potwierdzenie jej słuszności. Gdy w 1973 r. Kamerun zlecił firmie Klöckner Industrie-Anlagen z Dusseldorfu budowę pod klucz fabryki nawozów sztucznych, Polimex-Cekop wygrał przetarg na wybudowanie w ramach kontraktu zakładu kwasu siarkowego o wydajności 60 tys. ton rocznie (dostarczając: technologie, know-how, wyposażenie i wykonując montaż). Dzięki temu, gdy nieco później konsorcjum Unde-Siemens zaczęło poszukiwać w ramach podobnej inwestycji w Maroku wykonawcę fabryki kwasu siarkowego, zamówienie przypadło ponownie Polimex-Cekopowi. Droga na rynki wytwórcy krajów rozwijających się została przetarta.

Wymienione reguły nie wyczerpują oczywiście listy problemów, zajmują na niej jednak wysokie miejsca. Kooperacja ma poza tym do odegrania inną jeszcze rolę. Dr Janusz Kaczurba, dyrektor Instytutu Konjunktury i Cen Handlu Zagranicznego, tak ocenia przyszłość kontaktów gospodarczych między krajami socjalistycznymi i kapitalistycznymi: „Mimo trudności, nie nie wskazuje, by obecne zwolnienie dynamiki stosunków gospodarczych Wschód — Zachód było zapowiedzią ich stagnacji, a tym bardziej regresu. Można wyrazić przekonanie, że taktemu rozwojowej sytuacji będą za-
wagać zarówno dotychczas ukształtowane wzajemności gospodarcze obu partnerów, jak i świadomości, że powrót do izolacjonizmu pogłębiłby tylko te problemy ekonomiczne, które w nich obecnie występują”. Otróż rozwój kooperacji przemysłowej warunkuje pogłębienie wspomnianych „wzajemności”, a tym samym w decydującym stopniu określa przyszłość współpracy gospodarczej między Wschodem i Zachodem.

MAREK ROSTOCKI



NA ZDJĘCIU: dr Maria Kowalska w czasie badań prowadzonych nad grzybicą otorbielakową pszczoł (Ascosphaera apis) w Zakładzie Chorób Pszczoł Instytutu Weterynarii Akademii Rolniczej w Lublinie.

Piękna tradycja

Jest piękna tradycja uczelni całego świata, że poszczególne sale, aule, gabinety, laboratoria nazywa się imieniem wybitnych uczonych, pracowników danej szkoły. Do tej starej i wielce szacownej tradycji nawiązuje również nasza Politechnika Białostocka. Jedną z aul nazywano w swoim czasie imieniem tragicznie zmarłego prof. Stanisława Urbanińskiego, a na ostatnim posiedzeniu Senatu kolejną — na jego cześć — imieniem pierwszego rektora Politechniki Białostockiej, zasłużonego prezesa Oddziału NOT — Karola Białkowskiego. (w)

Gospodarka i la

Papieru mamy za mało. W kioskach brakuje często gazet już we wczesnych godzinach rannych, a kupienie tygodników staje się przedmiotem specjalnych zabiegów. Dobre książki bądź w ogóle nie pojawiają się w księgarniach, bądź znikają z nich jak kamfora. Przemysł musi niekiedy ograniczać produkcję z powodu braku opakowań tekturowych, a i w sklepach, w których nie byłymy nigdy specjalnie rozpieszczani, dają nam coraz mniej papieru do zawiązania przyszłowiowego „śledzia”.

Przeciętne zużycie papieru na głowę Polaka wynosi 44 kg podczas gdy średnia europejska przekracza znacznie 100 kg. Chociaż jesteśmy ubożsi w papier, czasem sprawiamy jednak wrażenie krezusów. Jak można bowiem inaczej ocenić fakt, kiedy w restauracjach podają nam rachunki, wydrukowane na kredowym papierze, na których zmieści-

Nowy instytut, nowe kliniki

Wyrazem rozwoju każdej wyższej uczelni jest m. in. powstawanie nowych jednostek służących nauce, działalności dydaktycznej i wysoko specjalistycznym usługom. W ostatnich dniach decyzją ministra Zdrowia i Opieki Społecznej na Akademii Medycznej w Białymstoku powołany został Instytut Chorób Zakaźnych i Dermatologii (dyrektorem jest prof. dr Piotr Boron). W skład nowego instytutu oprócz istniejących dotychczas czterech klinik wchodzi nowo utworzona Klinika Wenerologii, kierowana przez doc. dr hab. Wandę Mańkowską — Lesińską. Klinika ta znajdzie pomieszczenia w budynku Specjalistycznego ZOZ przy ul. Krakowskiej.

Nowe kliniki powołane zostały również w Instytucie Chorób Wewnętrznych. Powstały: Klinika Reumatologii pod kierownictwem doc. dr hab. Krystyny Bernackiej, Klinika Endokrynologii (choroby gruczołów wydzielania wewnętrznego), Klinika Nefrologii (choroby nerek) i Zakład Medycyny Podstawowej. Ta ostatnia placówka, której zadaniem będzie doskonalenie kwalifikacji lekarzy „pierwszego kontaktu” umieszczona zostanie w budynku przychodni przy ul. Bema, gdzie mieści się już Zakład Propedeutyki Pediatrycznej AMB. Natomiast Kliniki Endokrynologii i Reumatologii zlokalizowane zostaną w obecnych pomieszczeniach Instytutu Chorób Wewnętrznych w Państwowym Szpitalu Klinicznym. Również w PSK umieszczona zostanie Klinika Nefrologiczna; nastą-

pi to po zakończeniu budowy nowego obiektu dla przychodni specjalistycznych.

Do nowego obiektu przeprowadzi się wtedy również Zakład Anatomii Patologicznej, a obecna siedziba zakładu przekazana zostanie powstałemu niedawno Wydziałowi Farmacji i Analityki Medycznej.

Tak więc przekazanie do użytku nowych budynków, a nastąpi to w przyszłym roku, rozwiąże kilka problemów rozwojowych uczelni. Niektóre z nich Akademia Medyczna rozwiązuje we własnym zakresie Zakład Remontowo — Budowlany AMB wznosi obecnie pawilon, z którego będą korzystać w przyszłości Kliniki Dermatologii i Wenerologii. Modernizowany jest budynek dawnego domu studentckiego „Mikrus”, dokąd przeniesie się uczelniane Studium Wojskowe, natomiast obecne pomieszczenia Studium w Collegium Universum przekazane zostaną Zakładowi Farmakologii, który pracuje w trudnych warunkach.

Jezeli dodamy, że przy ul. Podwójnego powstają dwa duże Domy Studenta AMB (pierwszy z nich — na prawie 600 miejsc — przekazany zostanie do użytku z początkiem przyszłego roku akademickiego), to będzie można powiedzieć, że w najbliższych latach rysują się perspektywy na poprawę warunków lokalowych Akademii Medycznej. Obecnie warunki te w poważnym stopniu utrudniają rozwój uczelni.

JERZY CHMIELEWSKI



W kombinacie Leonów (woj. lubelskie) prowadzi się produkcję ogrodniczą, ogólnorolną, hodowlą a także przetwórstwo.

Kombinat jest jednak najbardziej znany z uprawy warzyw i owoców. Na 16 ha pod szkieł i 1,5 ha pod folią przez cały rok hoduje się warzywa i kwiaty. Kombinat zaopatruje w nie rynek krajowy, a także statych odbiorców zagranicznych. Należą do nich m. in. Moskwa i Budapeszt, które w kwietniu kwiaty zaopatrują się właśnie w Leonowie.

NA ZDJĘCIU: wiosenne prace w Leonowie — zabiegi pielęgnacyjne w sadzie.

CAF — Zdzisław Dados

Papieru ciągle mało...

Skutki „wydawniczej” działalności „Wólczańki” powodują, że na dziesiątym milionie opatrzonej w ten sposób kolumny tracimy jedną książkę z kilkudziesięciotysięcznym nakładzie.

Komisja Planowania, działająca na wniosek Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, ograniczyła już dostawy papieru drukowego dla przemysłu o ok. 10 tys. ton.

Wolito w ostatnich latach zaoszczędzić kilka tysięcy ton papieru rocznie. Ostatnio przygotowano też specjalny program, którego realizacja pozwoliłaby zaoszczędzić docelowo ok. 60 tys. ton papieru i tektury rocznie. Nie jest to może zbyt wielkie w stosunku do całego zużycia (ok. 1,2 mln ton papieru rocznie), ale może doprowadzić do złagodzenia obecnego deficytu.

Osobną sprawą jest zbiórka i utylizacja makulatury. Aczkolwiek osiągnięliśmy w tej dziedzinie istotny postęp — głównie dzięki podniesieniu cen i usprawnieniu aparatu skupu — nadal 25 proc. możliwości powtórnego wykorzystania makulatury niszczy się.

Na „papierową anemię” będziemy jeszcze cierpieć. Wzrost zapotrzebowania stale wypędza bowiem produkcję, co powoduje, że nożyce się rozwijają. Pewne poprawy sytuacji można oczekiwać dopiero po pełnym uruchomieniu Kwidzyna, a więc przed półmilionem lat osiemdziesiątych. Warto pamiętać przy tym, że inwestycje w tym dziale gospodarki — choć konieczne — są niesłychanie drogie, energochłonne, materiałochłonne i transportochłonne, a więc wykazują wszystkie te cechy, których generalnie chcieliśmy uniknąć w inwestowaniu.

W tych warunkach papier powinien znaleźć się pod „specjalnym nadzorem”, a każdy jego arkusz troskliwie wykorzystywać.

TOMASZ WALAT

Zielone AKCENTY

Co ma uczynić głowa rodziny, gdy nie ma ani ziemi, ani pracy, lub kiedy na kilku zagonkach zbioru nie zapewniają minimum żywności, raz są powodzie, raz susze, a innym razem — plagi szkodników? W dodatku co rok, to prorok, rodzina powiększa się stale i wyżywienie jej staje się niemożliwe. Głowa rodziny musi szukać szczęścia. Jeśli nie ma go na wsi, musi znaleźć się w mieście — tak rozumują dziesiątki tysięcy biednych rolników. Wyobraź sobie, że miasto zapewni im mieszkanie, da dobrą pracę, przystoite pobory, umożliwi dostęp do wszystkich dóbr tego świata. W dużych aglomeracjach są potężne zakłady, okazale gmachy, w sklepach pełno towarów, na ulicach tysiące samochodów, ludzie przesiadają w restauracjach, chodzą do kin i teatrów. Tam — myślą drobni rolnicy, szamotający się z biedą — rodzina znajdzie prawdziwy raj na ziemi.

MIGRACJA LUDNOŚCI wiejskiej do miast, przybierająca nie notowane dotąd roz-

miary (zwłaszcza w krajach rozwijających się) stwarza nowe, niezwykle skomplikowane problemy. Obliczone, że między rokiem 1970 a 75 przybyło do miast Trzeciego Świata około 70 milionów ludzi, szukając dachu nad głową, pracy, zarobku. W Mexico City, Kairze, Delhi, Bombaju, Lagos osiedlają się dziesiątki tysięcy osób. W ciągu ostatnich dziesięciu lat największe miasta afrykańskie zwiększyły aż czterokrotnie liczbę mieszkańców. Za dwadzieścia lat stolica Meksyku ma liczyć — jak przewidyują demografowie — 32 miliony osób! James N. Wallace, korespondent „U.S. News World Report” napisał: „Widno nędzę w niektórych miastach Trzeciego Świata jest wstrząsająca: tysiące ludzi żyje na chodnikach Bombaju i Kalkuty, albo w klatkach towarowych uziębłych linii kolejowych w Dżakarcie”. Wszyscy czekają na swoje szczęście, które znikąd nie nadchodzi. Szukają szansy życiowej, która dana będzie tylko niektórym z nich.

PROBLEM POLEGA NA TYM, że kraje rozwijające się nie mają miejsc pracy dla wszystkich chętnych. W dodatku w Trzecim Świecie połowa ludności jest obecnie w wieku produkcyjnym, lub za młodym, by stać pod prądą warsztatów. Tymczasem w państwach rozwiniętych odsetek takiej ludności nie przekracza 30 proc. W sytuacji, gdy jest wielu chętnych do pracy, można wybierać i oferować niskie stawki. Ludzie znajdujący się w nędzy przyjmują każdą propozycję. Przynosi to

wielkie zyski właścicielom zakładów produkcyjnych, pozwalając im wytwarzać towary po niskich kosztach. Następnie pojawiają się one na rynkach wielu krajów rozwiniętych, stanowiąc silną konkurencję dla własnej produkcji.

NA TYM TLE rodzą się nowe konflikty. Robotnicy państw bogatych domagają się od swych rządów, by wprowadzały protekcyjne taryfy i kontyngenty dla towarów z imortu wanych z rejonu Trzeciego Świata. Kraje rozwijające się stawiają postulaty, by przyznano im na rynkach międzynarodowych większe koncesje i uprzywilejowania. Pierwszą twierdzą, że system obrotu towarami ukształtowany w dobie kolonializmu oraz zdominowany przez niektóre państwa i międzynarodowe korporacje, wpływa negatywnie na rozwój regionów biedniejszych. Natomiast wielu ekonomistów twierdzi, że jest odwrotnie: to właśnie kraje rozwinięte przyczyniają się do ekonomicznego i cywilizacyjnego rozwoju innych państw. Jako przykład podają oni Stany Zjednoczone, które dostarczają Trze-

temu Światu więcej towarów, niż Europie, a jednocześnie dużo kupują tam artykułów gotowych i surowców.

NA WIELU konferencjach trwa ostry spór o to, kto tu jest faworyzowany, a kto krzywdzony, kto korzysta i kto traci, kto uzależnia się od kogo, jakie szanse daje międzynarodowa współpraca i jednym i drugim. Przedstawiciel Banku Światowego — Hag zwraca uwagę na to, że „kraje rozwinięte atakują się coraz bardziej i bardziej zależne od biednych zarówno ze względu na ich dostawy, jak i na ich rynki”. Oznacza to, że — niezależnie od ocen szczegółowych — szeroka międzynarodowa wymiana i współpraca są konieczne, by świat mógł się rozwijać oraz rozwiązywać najtrudniejsze problemy ekonomiczno-społeczne.

W ARTYKULE Donalda C. Bacona czytamy: „Trzeci Świat ucieka listę swoich żądań: bardziej bezpośrednia pomoc, preferencja w traktowaniu jego produktów, wyższe ceny za eksport jego towarów, ulgi w spłacie długów, pohańbowanie korporacji wielonarodowych i większy dostęp do zaawansowanej technologii. Czy takie koncesje — nawet gdyby narodziły uprzedmiotowane zgodziły się na nie — rozwiązały kryzys w rozwijającym się świecie? Większość ekonomistów uważa, że nie, wielu jednak twierdzi, że obie strony mogłyby skorzystać na pewnych zmianach w istniejącym modelu handlu międzynarodowego”.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

USŁUGI

WPHW — informuje o nowościach z zakresu usług, tel. 328.

WPHW — naprawa radiotelefonów i sprzętu radiotelefonicznego. Baza Usług, ul. Warszawska 73, w godz. 8-20, tel. 414-609, 414-602.

WPHW — Baza Napraw Telewizyjnych, ul. Warszawska 73, w godz. 8-20, tel. 414-609, 414-602.

WPHW — Zakład Instalacji Elektronicznych świadczy usługi, instalowania anten indywidualnych. Al. 1 Maja 29, zgłoszenia telefoniczne nr 319-20 i 333-31 codziennie w godz. 7.30 — 15.30. Soboty 7.30 — 13.30.

WPHW — naprawa zmechaniizowanego sprzętu gospodarskiego do miedzi, 8-18, tel. 333-48 wew. 2 lub 955 — zgłoszenia napraw domowych.

WPHW — usługi tapicernicze i montaż mebli białostockich, ul. Handlowa 2, tel. 219-07, w godz. 10-18, soboty 10-16.

WPHW — naprawa zmechaniizowanego sprzętu gospodarskiego do miedzi, 8-18, tel. 333-48 wew. 2 lub 955 — zgłoszenia napraw domowych.

WPHW — naprawa kucharek gazowych i piekarników elektrycznych. Białostocka, ul. Bolaterowa 2, w godz. 8-18, tel. 344-40 zgłoszenia napraw domowych.

WPHW — naprawa drobnych sprzętów zmechaniizowanego gospodarstwa domowego, ul. Olejnicza 2, w godz. 11-17, tel. 293-12.

WPHW — usługi z zakresu elektroniki samochodowej — Białostocki, teren wystawowy, ul. Kawałerska.

ANTENY — dwuletnia gwarancja, tel. 232-01. Kurylo.

NAPRAWA telewizorów, tel. 233-58. Kilibis.

NAPRAWA telewizorów, tel. 234-13. Zamałtyś.

NAPRAWA telewizorów, tel. 3173-0.

NAPRAWA telewizorów, tel. 41-23-28. Drozdowski.

NAPRAWA telewizorów, tel. 41-13-76. Bondaruk.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 235-33. Kalinowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-74. Woroszylo.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 222-46. Zawistowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 292-47, 213-87. Galecki.

WYKONUJE tynki i elewacje. Paweł Bazylik. Bielewicz 19.

WYKONUJE tynki i elewacje. Paweł Bazylik. Bielewicz 19.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

WYKONUJE usługi w zakresie instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o. Białostocki, tel. 219-85. Domagowski.

ZASADNICZA SZKOŁA PRZYZAKŁADOWA przy BZPB

fasty

w BIAŁYMSTOKU, ul. Przędzalniana 8

ogłasza zapisy uczniów

do klas pierwszych na rok szkolny 1980/81. W 2-letnim okresie nauczania szkoła przygotowuje do zawodu:

TKACZ
OPERATOR MASZYN PRZĘDZĄCYCH BAWELNE

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

- podanie
 - życiorys
 - świadectwo z klasy VII, wykaz ocen za I półrocze klasy VIII oraz świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
 - trzy fotografie
 - kartę stanu zdrowia
 - zaświadczenie o miejscu zatrudnienia rodziców.
- W czasie trwania nauki zawodu uczniowie otrzymują umundurowanie oraz wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami.
- Uczniowie mają zagwarantowany wypoczynek w okresie ferii i wakacji szkolnych.
- Wyróżniającym się w nauce uczniom zakład zapewnia zakwaterowanie w kwaterach prywatnych za częściową odpłatnością — 7 zł za dobę.
- Zakład gwarantuje pracę zgodnie z uzyskanym zawodem.

k 2454-0

Przyjmujemy ogłoszenia

do nowo powstałego tygodnika łomżyńskiego

„KONTAKTY”

— Biuro Ogłoszeń w Białymstoku, ul. Wesołowskiego 1 pokój 17, tel. 232-41 do 49 (centrala), wew. 281, 278.

— Punkt B.O. przy redakcji tygodnika „Kontakty” w Łomży, ul. Sadowa 10, tel. 40-22.

CENY: ogłoszenia drobne — 1 słowo — 6 zł
reklamowo-handlowe — 1 cm² — 25 zł
komunikaty itp. — 1 cm² — 24 zł
przetargi — 1 cm² — 29 zł
nekrologi: — 1 cm² — 27 zł, 10 zł, 17 zł

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY w Mońkach ogłasza I PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż: — samochodu „Star” A-25, rok budowy 1966, nr podwozia 83736.

Cena wywoławcza — 51.000 zł.

oraz PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż — przyczepa asenizacyjna NA-2R, rok budowy 1970.

Cena wywoławcza — 8.715 zł.

I przetarg odbędzie się dnia 17 czerwca 1980 r. o godz. 10.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 14 na w/w pojazdy.

Cena wywoławcza II przetargu zostanie obniżona o 50%.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie POM Mońki.

Pojazdy można oglądać w dni powszednie w godz. 10-14.

k 2247-1

„LADE” 1500 S (1979 rok) — sprzedam. Białostocki, Żurawia 31 (po godz. 18).

„POLONEZA” oraz „Żuka” Towas (fabrycznie nowe) — sprzedam. Elk, ul. Wojska Polskiego 46A/45, tel. 27-92.

SAMOCHOŁ marki „Simca” — tanio sprzedam. Łańcut, Suwałki, Nowieckiego 10 m. 42.

SAMOCHOŁ „Syrena” 105 (lat 5) stan bardzo dobry — sprzedam. Henryk Ozorowski, Augustów, Śródmieście, blok 6 m. 15.

„SYRENA” 105 (1977 rok produkcji) — sprzedam. Augustów, Śródmieście 1/10 (po godz. 18).

„NYSE” typ 821 towarowo-osobowy, stan dobry — sprzedam. Suwałki, Lotnicza 33.

„ZAPOROŻKA” (1978 rok) — sprzedam. Anna Kozłowska, 16-400 Suwałki, ul. Mariana Buczka 59.

„ZASTAWA” 750 — tanio sprzedam. osiedle Bystry k. Głębokiego 3/11. Burdach.

„ZASTAWA” 1100 p fabrycznie nowa — sprzedam. Mońki, ul. Mickiewicza 40.

SAMOCHOŁ marki „Star” 28 — sprzedam. Grajewo, ul. Bema 18.

„LADE” 1500 S (1979 rok) — sprzedam. Białostocki, Żurawia 31 (po godz. 18).

„POLONEZA” oraz „Żuka” Towas (fabrycznie nowe) — sprzedam. Elk, ul. Wojska Polskiego 46A/45, tel. 27-92.

SAMOCHOŁ marki „Simca” — tanio sprzedam. Łańcut, Suwałki, Nowieckiego 10 m. 42.

SAMOCHOŁ „Syrena” 105 (lat 5) stan bardzo dobry — sprzedam. Henryk Ozorowski, Augustów, Śródmieście, blok 6 m. 15.

„SYRENA” 105 (1977 rok produkcji) — sprzedam. Augustów, Śródmieście 1/10 (po godz. 18).

„NYSE” typ 821 towarowo-osobowy, stan dobry — sprzedam. Suwałki, Lotnicza 33.

„ZAPOROŻKA” (1978 rok) — sprzedam. Anna Kozłowska, 16-400 Suwałki, ul. Mariana Buczka 59.

„ZASTAWA” 750 — tanio sprzedam. osiedle Bystry k. Głębokiego 3/11. Burdach.

„ZASTAWA” 1100 p fabrycznie nowa — sprzedam. Mońki, ul. Mickiewicza 40.

SAMOCHOŁ marki „Star” 28 — sprzedam. Grajewo, ul. Bema 18.

„LADE” 1500 S (1979 rok) — sprzedam. Białostocki, Żurawia 31 (po godz. 18).

„POLONEZA” oraz „Żuka” Towas (fabrycznie nowe) — sprzedam. Elk, ul. Wojska Polskiego 46A/45, tel. 27-92.

SAMOCHOŁ marki „Simca” — tanio sprzedam. Łańcut, Suwałki, Nowieckiego 10 m. 42.

SAMOCHOŁ „Syrena” 105 (lat 5) stan bardzo dobry — sprzedam. Henryk Ozorowski, Augustów, Śródmieście, blok 6 m. 15.

„SYRENA” 105 (1977 rok produkcji) — sprzedam. Augustów, Śródmieście 1/10 (po godz. 18).

„NYSE” typ 821 towarowo-osobowy, stan dobry — sprzedam. Suwałki, Lotnicza 33.

„ZAPOROŻKA” (1978 rok) — sprzedam. Anna Kozłowska, 16-400 Suwałki, ul. Mariana Buczka 59.

„ZASTAWA” 750 — tanio sprzedam. osiedle Bystry k. Głębokiego 3/11. Burdach.

„ZASTAWA” 1100 p fabrycznie nowa — sprzedam. Mońki, ul. Mickiewicza 40.

SAMOCHOŁ marki „Star” 28 — sprzedam. Grajewo, ul. Bema 18.

„LADE” 1500 S (1979 rok) — sprzedam. Białostocki, Żurawia 31 (po godz. 18).

„POLONEZA” oraz „Żuka” Towas (fabrycznie nowe) — sprzedam. Elk, ul. Wojska Polskiego 46A/45, tel. 27-92.

SAMOCHOŁ marki „Simca” — tanio sprzedam. Łańcut, Suwałki, Nowieckiego 10 m. 42.

SAMOCHOŁ „Syrena” 105 (lat 5) stan bardzo dobry — sprzedam. Henryk Ozorowski, Augustów, Śródmieście, blok 6 m. 15.

„SYRENA” 105 (1977 rok produkcji) — sprzedam. Augustów, Śródmieście 1/10 (po godz. 18).

„NYSE” typ 821 towarowo-osobowy, stan dobry — sprzedam. Suwałki, Lotnicza 33.

„ZAPOROŻKA” (1978 rok) — sprzedam. Anna Kozłowska, 16-400 Suwałki, ul. Mariana Buczka 59.

„ZASTAWA” 750 — tanio sprzedam. osiedle Bystry k. Głębokiego 3/11. Burdach.

„ZASTAWA” 1100 p fabrycznie nowa — sprzedam. Mońki, ul. Mickiewicza 40.

Białostockie Zakłady Garbarskie W BIAŁYMSTOKU

przyjmują zapisy

kandydatów, którzy ukończyli 16 lat, do klasy pierwszej na rok szkolny 1980/81 przy:

ZESPOLE SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 1 w Białymstoku

w zawodzie:

— garbarza

Nauka trwa 2 lata.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz wyróżniający się nagrody. Absolwentom przedsiębiorstwo zapewnia zatrudnienie zgodnie z wyuczeniem zawodem, dobre warunki pracy, możliwość dalszej nauki w Zaocznym Technikum Przemysłu Skórzanego w Radomiu.

Podanie o przyjęcie należy składać do Działu Spraw Pracowniczych Białostockich Zakładów Garbarskich w Białymstoku, ul. Wąska nr 15, dołączając następujące dokumenty:

- podanie o przyjęcie do szkoły
- 3 zdjęcia
- metrykę urodzenia + pieczętkę o miejscu stałego zamieszkania
- świadectwo lekarskie
- świadectwo ukończenia VII klasy
- świadectwo z półroczu klasy VIII

O uzyskaniu skierowania do szkoły decyduwać będzie kolejniść nadsyłanych zgłoszeń.

k 2441-0

ŁOMŻYŃSKIE

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO

„NAREW”

18-400 ŁOMŻA,

ul. Wojska Polskiego 161, tel. 42-11 wew. 152

ogłaszają zapisy

uczniów (chłopców) do klasy pierwszej ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

o kierunku:

— monter urządzeń energetycznych

przy ZESPOLE SZKÓŁ ZAWODOWYCH Nr 2 w ŁOMŻY

Nauka rozpoczyna się 1 września 1980 r. i trwać będzie 3 lata.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni złożyć w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego ŁZPB „Narew” pokój nr 212 następujące dokumenty:

1. podanie — ankietą
 2. świadectwo ukończenia klasy 7
 3. 4 fotografie
 4. kartę zdrowia ucznia
 5. kartę szczepień ochronnych
 6. świadectwo zdrowia ucznia kończącego szkołę podstawową.
- Kandydaci winni posiadać ukończone 15 lat. Uczniowie Szkoły Przyzakładowej otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz świadczenia socjalne.
- Pe ukończeniu szkoły Zakłady gwarantują pracę w wyuczonym zawodzie.
- Dokumenty należy składać do dnia 1 lipca 1980 r.

k 2348-0

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w Białymstoku Zakład Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt” ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż pod rozbiórkę budynków położonych w Białymstoku przy ulicach:

	I przetarg	II przetarg	III przetarg
— ul. Zagumienna 31A (bud. drewniany)	11.000 zł	5.000 zł	1.000 zł
— ul. Sucha 10	30.000 zł	15.000 zł	4.000 zł
— ul. Plekna 11	40.000 zł	20.000 zł	5.000 zł
— ul. Targowa 5	40.000 zł	20.000 zł	5.000 zł
— ul. Plekna 15a	20.000 zł	10.000 zł	3.000 zł
— ul. Sucha 23a	20.000 zł	10.000 zł	3.000 zł
— ul. Sucha 23	40.000 zł	20.000 zł	5.000 zł

Samorządowe poczynania

Co nam utrudnia działanie?

Oceniając komitety osiedlowe przez pryzmat ich działań, trzeba brać pod uwagę przede wszystkim warunki, w jakich one działają. Inne są w osiedlach spółdzielczych, gdzie wraz z budynkami powstały świetlice, kluby — całe zaplecze socjalne, a inne w osiedlach tzw. periferijnych.

Przyjrzyjmy się problemom jednego z nich. Osiedle domków jednorodzinnych położone między Białostockiem a Pieczurkami. Zamieszkuje tutaj przeszło 6 tys. osób. W działalności komitetu osiedlowego nr 26 na co dzień wysuwają się głównie sprawy gospodarcze. Kiedy bowiem planowano to osiedle w latach sześćdziesiątych, wielu spraw nie uwzględniono.

Od 15 lat ciągle się problem odwodnienia ul. Wysokiego. Domy zostały posadowione zbyt blisko i zalewane są często powalce. Odwoływania działaczy komitetów do UM kończyły się zazwyczaj tłumaczeniem, że brakuje limitów. Nadziejemy rychłego uporania się stworzyć miały następnie przebudowa ulicy. Koncepcje jednakże zmieniono.

Nakłady inwestycyjne skierowano na trasę Kopernikowską, a tutaj pozostało po starciu.

Gdy na własnym podwórku źle się dzieje, trudno wymagać zrozumienia celów wyższych — mówi przewodniczący komitetu, Czesław Gryg. Ludzie pracują społecznie pod warunkiem, że efekty ich pracy są widoczne i przyniosą wszystkim korzyści. Z siecią wodociągową, na przykład, nie było kłopotu. Na ul. Kluka i Boya-Zeńskiego mieszkańcy sami ją przeciągnęli. W tym roku są planowane ul. Raginisa i Wallenroda. Podobnie myślimy zrobić z siecią gazową. To będzie jednym z czynników aktywizujących mieszkańców.

Na osiedlu nie przewidziano wcześniej terenów rekreacyjnych. Teraz trzeba to błędnie naprawiać wspólnymi siłami. Zagospodarowano już plac zabaw przy ul. Gedymina. Gorzej z drugim placem przy ul. Janka Krasińskiego, który „prawem kaduka” zajął jeden z mieszkańców z ul. Lenina. I nie ma na niego silnych, chociaż występowało z wnioskiem do UM. Duży plac przy ul. Pietrasze czeka również na właściwych użytkowników. Zaś na terenie między ul. Kasprzowicą a cmentarzem planowane są działki.

Oprócz gospodarczych i innych trudnych do rozwiązania są sprawy samych mieszkańców: stosunków sąsiedzkich, rodzinnych. Zbyt mało jest aktywnej młodzieży, zwłaszcza starsza. Chęci współpracy z osiedlem nie przejawiają również zakłady pracy, mimo podpisanych zobowiązań.

Brakuje sklepów. Cóż znaczą trzy punkty sprzedaży podstawowych artykułów? Kilkuletnie starania komitetu o budowę pawilonu zostały wreszcie uwieńczone sukcesem. W przyszłym roku przy ul. Eweliny Sawickiej powinien już być czynny nowy pawilon handlowy.

Kombatantkie zebrania

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze odbyło się w miejskim kole ZBoWiD nr 6 w Białymstoku. Liczycy 450 członków. Podsumowano dotychczasowy dorobek koła oraz wytyczono kierunki działania na następne lata.

W sprawozdaniu podkreślono rolę wyróżniającą się w pracy koniunzji socjalno-bytowej, która do dziś uważa się za sprawcę materialnym i zdrowotnym członków. Podkreślano również prelegentem za ich aktywny udział w spotkaniach z młodzieżą szkolną, założeniach zakładów pracy oraz innych środowisk. Za aktywną pracę na rzecz środowiska kombatantkiego wyróżniono Zofię Klimkiewicz, Janinę Kirejczyk, Wacława Wdowiaka i Grzegorza Rusina.

Na zebraniu wybrano również nowy zarząd i przyjęto program działania, uwzględniający m. in. dalszą pracę wychowawczą na rzecz młodego pokolenia, troskę o warunki bytowe członków. Zobowiązano się również zbierać relacje oraz pamiątki z okresu wojny, pobytu w obozach oraz odbudowy kraju. Obecny na obradach przedstawiciel Zarządu Województwa ZBoWiD — Mikołaj Tarczyński udekorował siedmiu najbardziej zasłużonych kombatantów „Medalami Złoty i Wolności”.

Również w gminie Wyszki odbyło się zebranie sprawozdawczo-



Przedstawiciel Zarządu Województwa ZBoWiD — Mikołaj Tarczyński udekorował siedmiu najbardziej zasłużonych kombatantów „Medalami Złoty i Wolności”.

W ubiegłą sobotę pojechali swą szkołę absolwenci z województwa białostockiego. W regionie szkoły — III Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Białymstoku. Oprócz młodzieży i licznie przybyłych rodziców w uroczystości udział wzięli m. in.: sekretarz NK ZSL — Jerzy Grybacz, wojewoda białostocki — Zenon Świątaj i I sekretarz KM PZPR w Białymstoku — Romuald Zukowski.

W kończącym się roku szkolnym świadectwa dojrzałości uzyskało w III LO 261 abiturientów. Średnia ich ocen była bardzo wysoka, najwyższą w dotychczasowej historii szkoły, nie wiec dziwnego, że aż 237 absolwentów starać się będzie o przyjęcie na wyższe uczelnie. Najwięcej kandydatów startuje na politechnikę (74) oraz akademie medyczne (49). Wnosząc na podstawie losów ich starszych kolegów, szanse absolwentów

Jak na szkolnego prymusa przystało, Jacek Raczkowski zajął niktą bez „czułości” i jest już studentem informatyki. Doskonale naucze nie przeszkodziło pełnieniu funkcji przewodniczącego samorządu szkolnego i uprawianiu (z sukcesami) sportu. Nierozłącznym towarzyszem prymusa wicewojewoda białostocki — Zenon Świątaj.



Uroczyste ślubowanie tegorocznych maturzystów na sztandar zastąpionej dla Białostockiej szkoły — III Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Białymstoku.

Wejście w życie

Egzamin dojrzałości jest umowną przepustką w dorosłe życie — ma ułatwić pomyślnie zdanie wielu dalszych życiowych egzaminów, przed którymi młodzi ludzie jeszcze wielokrotnie stawać będą. Inicjacja w życie dorosłych towarzyszy we wszystkich społeczeństwach nastrojów świątecznych i podniosłych. Upowszechnienie wykształcenia średniego w Polsce Ludowej oraz onegdajsze zmiany regulaminu egzaminu dojrzałości nie zmieniły jednego — tak, jak niegdyś, również obecnie wręczając matur jest momentem podniosłym i wzruszającym, zarówno dla wychowawców i wychowanków, jak i dla rodziców młodych dżewiat i chłopców.

W ubiegłą sobotę pojechali swą szkołę absolwenci z województwa białostockiego. W regionie szkoły — III Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Białymstoku. Oprócz młodzieży i licznie przybyłych rodziców w uroczystości udział wzięli m. in.: sekretarz NK ZSL — Jerzy Grybacz, wojewoda białostocki — Zenon Świątaj i I sekretarz KM PZPR w Białymstoku — Romuald Zukowski.

Największe sukcesy odniósł Tomasz Popławski, zajmując w Olimpiadzie Polonistycznej I miejsce (nauczycielkami przedmiotów były Maria Zięzińska i Helena Kozłowska), zaś w Olimpiadzie Wychowania Muzycznego II miejsce (nauczycielką przedmiotu — Elżbieta Gryk). W Olimpiadzie Polonistycznej uczestniczyli również Piotr Tomaszuk, a o laureatów innych olimpiad: w Olimpiadzie Języka Angielskiego — Urszula Turecka (naucz. Kłobucka), w Olimpiadzie Biologicznej — Anna Olszewska (naucz. Irena Kędzińska), w Olimpiadzie Matematycznej — Andrzej Radwiłowicz (naucz. Aleksander Kuderka) oraz w Olimpiadzie Fizycznej — Mariusz Danilewski. Warto podkreślić, że dwadzieścia pięć absolwentów z województwa białostockiego uzyskało wyróżnienie, a dwadzieścia pięć — medal. W tym roku w konkursie o tytuł „Młodego Polaka” zwyciężył Piotr Tomaszuk, a o laureatów innych olimpiad: w Olimpiadzie Języka Angielskiego — Urszula Turecka (naucz. Kłobucka), w Olimpiadzie Biologicznej — Anna Olszewska (naucz. Irena Kędzińska), w Olimpiadzie Matematycznej — Andrzej Radwiłowicz (naucz. Aleksander Kuderka) oraz w Olimpiadzie Fizycznej — Mariusz Danilewski.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Związkowy obrachunek

W przedsiębiorstwach i instytucjach Hajnowki zakończyły się już związkowe konferencje sprawozdawczo-wyborcze. Problemy poruszane na konferencjach były różne w poszczególnych branżach, wspólne natomiast były dążenie do umocnienia podstawowych ogniw — grup związkowych i oddziałowych organizacji związkowych, a także do jawności wszystkich ocen i decyzji w sprawach pracowniczych.

Wiele miejsca w dyskusji — w zakładach przemysłowych i budownictwie — poświęcono m. in. odzieży ochronnej. Zastrzeżenia budzą jej ilość, dostępność i normy użytkowe. Budowlani mówili o potrzebie zwrócenia uwagi na warunki socjalno-bytowe, wysiłkowych baroków w budownictwie, a także o konieczności zapewnienia im odpowiednich warunków socjalnych. Robotnicy z HZPML obawiali się, że HZPML obarczyli nową radę zakładową zadaniem sfinalizowania czynionych od kilku lat zabiegów o utworzenie zakładowej stołówki.

Trzeba podkreślić, że konferencje związkowe nie ograniczały się tylko do problemów wewnętrznych poszczególnych zakładów (choć stanowiły one naj-
Fot. Z. Lenkiewicz

Przyczyniło się to do pozytywnej wymiany opinii, pozwoliło na udzielenie natychmiastowej odpowiedzi na wiele pytań.

K. Leszczyński

POŻARY

W Białymstoku przy ul. Południowej z nie ustalonych przyczyn powstał pożar na stryku budownictwa mieszkaniowego. Ogień rozprzestrzenił się na dach i spowodował straty w wysokości około 10 tys. zł na szkód Czławiak J.

W wsi Pionka Kozły w gminie Lapy na skutek zaniechania przedwzrostu kominowych spalił się drewniany dom kryty słomą, wartość około 40 tys. zł, stanowiący własność Janiny P. Natomiast w Bondarcach, gmina Michałowo od zawału w instalacji elektrycznej spalił się wieża dachowa wraz ze składowaną w tej części budowlą słomą. Gospodarka Mikolaj K. poniosł straty w wysokości około 10 tys. zł.

Również od zawału w wadliwej instalacji spalił się drewniany dom kryty słomą we wsi Pionka, gmina Wyszki. Straty właściciela, Edwarda M. — około 30 tys. zł.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Wszystkimi sukcesami tegorocznych maturzystów cieszą się ich rodzice i nauczyciele.

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Węsierskiego — nieczynny.

Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Północ” — „Drogi papa”, prod. wiosk-franc., kol. (od lat 18), godz. 10, 12.30, 15.15, 17.30 i 20.

„Ton” — „Mama”, prod. rum., (b.o.), godz. 10.30; „Ale kino”, prod. USA, komedia (od lat 15), godz. 13, 15.30 i 17.45; „Przybywa jeździć”, prod. USA (w wersji oryginalnej), kol., western (od lat 15), godz. 20.

„Sirena” — „Mistrz kierownicy ucieka”, prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Studio” — „Długi weekend”, prod. hiszp., (od lat 15), godz. 13.30, 17.45 i 20 (ostatni dzień).

„Związkowiec” — „Inny mecz”, prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Spotkanie” — nieczynne.

„Kolejarz” — nieczynne.

KLUBY

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa 6 — impreza zarezerwowana.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białe Podlaski — „Strach na wróble”, prod. USA (od lat 13).

Dąbrowa Białostocka — „Zabawka”, prod. franc. (od lat 12).

Hajnówka — „Kilka pytań na temat osobiste”, prod. rad. (od lat 15).

Sokołki — „Mistrz rewolweru”, prod. USA (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża — „Październik” — „Powodzenia stary”, prod. franc. (od lat 15).

Grajewo — „Obrót sprawy”, prod. rad. (od lat 15).

Kolno — „Ojciec chrzestny II”, prod. USA (od lat 18).

Zambrów — „Śmierć z komputera”, prod. franc. (od lat 13).

SUWAŹSKIM

Suwałki — „Baitryk” — „Ojciec królów”, prod. polsk.

Suwałki — „Kultura” — „Pięta szek i Robinson”, prod. ang. (od lat 12).

Augustów — „Abba”, prod. szwedz.

Elk — „Polonia” — „Kung-Fu”, prod. polsk. (od lat 15).

Elk — „Orzeł” — „Czy zabila”, prod. franc. (od lat 15).

Elk — „Zoya” — „Król Cyganów”, prod. USA (od lat 18).

Elk — „Studio” — „Abba” prod. szwedz.

Gizycko — „Ucieczka na Ateny”, prod. ang. (od lat 15).

Mikołajki — „Dzień szakala”, prod. ang. (od lat 15).

Olecko — „Fedora”, prod. REN (od lat 15).

Pisz — „Książę i żebrak”, prod. panamski. (od lat 12).

Węgorzewo — „Trzy dni konadora”, prod. wiosk. (od lat 18).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZA

Muzea — w Białymstoku, Łomży i Suwałkach — nieczynne.

WYSTAWY

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — Wystawa fotograficzna Grzegorza Kowalewskiego z Poznania (grupa

PO POSIEDZENIU EGZEKUTYWY KW PZPR w ŁOMŻY

Poprzedzka wyżej

Przedstawicielstwo Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łomży na posiedzeniu w dniu 30 maja dokonało m. in. oceny rozwoju sportu szkolnego w świetle uchwały Biura Politycznego KC PZPR z 1977 roku. W ostatnim okresie sport szkolny w woj. łomżyńskim zanotował sporo sukcesów, a przede wszystkim, co jest najważniejsze, prawidłowy rozwój. Dzięki młodzi uczestnicy zawodów masowych, szkolnych i międzyszkolnych rozgrywek nieustannie zdobywają reprezentację na te imprezy. Nie można nie docenić wkładu i zaangażowania na te imprezy. Nie można nie docenić wkładu i zaangażowania na te imprezy. Nie można nie docenić wkładu i zaangażowania na te imprezy.

W ramach wojewódzkiego systemu nadzoru nad sportem, w tym nad sportem szkolnym, w znacznej mierze warunkuje liczbę i poziom kadry szkoleniowej, a także ich rozmieszczenia i sposób wykorzystania. Niezbędne jest więc rozszerzenie i doskonalenie nauki i wychowania fizycznego, zwrócenie uwagi na rozwój fizyczny i sportowy młodego pokolenia. W ramach wojewódzkiego systemu nadzoru nad sportem, w tym nad sportem szkolnym, w znacznej mierze warunkuje liczbę i poziom kadry szkoleniowej, a także ich rozmieszczenia i sposób wykorzystania. Niezbędne jest więc rozszerzenie i doskonalenie nauki i wychowania fizycznego, zwrócenie uwagi na rozwój fizyczny i sportowy młodego pokolenia.

KLASA M

Agrokompleks — Jagiellonia 2:2

Wyjazdowy mecz lidera nie przyniósł mu pełnego sukcesu. Białostocianie dali się w Ketrynie zaszkodzić ambitnie walczącemu rywalowi, ale jak przystało na najlepszy zespół w grupie — uratowali punkt, grając do końca meczu. Obie bramki dla Jagiellonii strzelił Sielwowski. W 24 min. Branka dla gospodarzy zdobył — Furula. W 29 min. i 99 min. Branka dla gospodarzy zdobył — Furula. W 29 min. i 99 min. Branka dla gospodarzy zdobył — Furula.

JAGIELLONIA: Sowiński, Staniewicz, Szwedowski, Mojszowski, Tokarczyk, Gubala (od 46 min. Cieslik), Pleściek, Lesiński, Łukasik (od 78 min. Czarniecki), Sielwowski, Kołowski.

Nie było to piękne widowisko, ale typowa gra o punkty. Ponadto główna płyta stadionu Agrokompleksu jest w remoncie. Gra na boisku rezerwowym. Jego wiska, mokra i śliska nawierzchnia nie sprzyjała efektywnym prowadzaniu w 30 min. kiedy to siła, odbicia piłki od muru gościa, na trawie zmieniła zwinność Sielwskiego i wpadła do bramki. W kilka minut potem dokładna centrę Staniewicza odbił pod bramkę gospodarzy głowa Kołowska, podając do nadbiegającego Sielwskiego. Ten dopełnił formalności, porzucając piłkę z bliska do siatki.

Po zmianie stron nadal trwała twarda walka. Białostocianie nie rezygnowali ze zwycięstwa, ale błąd defensywy w 71 min. przy rzucie karnym dla Agrokompleksu spowodował utratę drugiej bramki. Gospodarze zadowolili z prowadzenia bronią w tym momencie. W 90 min. Sielwowski kopnął do bramki, ale nie trafił. Wynik meczu: 2:2.

Wigry — AZS 1:2
Nieprzełomnym zwycięstwem dla sympatyków piłki nożnej w Suwałkach była porażka Wigier, na własnym boisku z jednym ze słabszych zespołów grupy — AZS Warszawa. Jedyną bramkę dla gospodarzy strzelił w 17 min. Łubowski. Obie bramki dla gości zdobył Osiński. W 53 i 88 min. Sielwowski prowadził Rydzanowski z Białej Podlaskiej, a ogłosiło je ok. 2 tys. widzów.

WIGRY: Leonowicz, Syryca, Dzielakowski, Sieminski, Szczyński, Wilczewski, Chruszowski, Siłwinski, Grzesiński (od 55 min. Kisiński), Lauryn, Liminowicz.

Oba zespoły zaskoczyła upalna pogoda. Goście przyjechali do Suwałk z zamiarem wywalczenia remisu, ale udało im się zdobyć dwa punkty, dzięki fatalnym błędom obrońców Wigier.

Gospodarze mieli w przebiegu całego spotkania inicjatywę w postaci ataków, przewidywania kontratakach. Taktyka ta przyniosła im sukces. Wigry w koncowce meczu zadowolili z remisu, ale nie udało im się zdobyć zwycięstwa. Wynik meczu: 1:2.

W tej porażce zespół suwalski potwierdził fakt braku stabilności formy, bo przecież możliwości zarówno drużyny, jak i poszczególnych zawodników, są wcale nie takie niskie. Wynik meczu: 1:2.

Oba zespoły zaskoczyła upalna pogoda. Goście przyjechali do Suwałk z zamiarem wywalczenia remisu, ale udało im się zdobyć dwa punkty, dzięki fatalnym błędom obrońców Wigier.

Sportowa rewia młodości i piękna

Olimpijczyki i walczyli w Białymstoku i Łomży

Przez dwa dni Łomża rozbrzmiewała gwarem młodości ubranej w kolorowe dresy sportowe. Byli to uczestnicy V Łomżyńskiej Olimpiady Młodzieży, w których udział wzięło 12 tys. dziewcząt i chłopów. W Łomży spotkało się 1700 najlepszych. W sobotę o godz. 10 na Stadionie Miejskim oraz boiskach szkolnych rozpoczęły się pojedynki. Młodzież szkół podstawowych walczyła o medale w lekkiej atletyce i grach zespołowych z wyjątkiem piłki nożnej. Młodzież szkół podstawowych walczyła o medale w lekkiej atletyce i grach zespołowych z wyjątkiem piłki nożnej.

Uroczyste otwarcie V Łomżyńskiej Olimpiady Młodzieży odbyło się w sobotę o godz. 10 na Stadionie Miejskim.

W mistrzostwach Warszawy

E. Krawczuk — 3

Wczoraj rozegrane zostały na stadionie Skry Międzynarodowe lekkoatletyczne mistrzostwa Warszawy. Nas najbardziej interesował pojedynek kobiet w skoku wzwyż, w którym Elżbieta Krawczuk (Gwardia Warszawa) pokonała w trudnych warunkach (pogoda) zwyciężczynię Kielan — 1,66, przed Bułkowską i Krawczuk — 1,63.

W innych konkurencjach Irena Szewińska (Polonia Warszawa) wygrała 100 m w 11,14 s. Na tym samym dystansie zwyciężyła Marian Woronin (Legia Warszawa) uzyskał 10,19. Dykman 110 m przez płotki Jan Pusty (Orkan Poznań) pokonał w 13,64, natomiast Lucyna Langer 100 m ppł. przebiegła w 12,51.

I liga

Na trzy kolejki przed zakończeniem rozgrywek piłkarskiej ekstraklasy, tytuł mistrza Polski zapewnił sobie zespół Szombierek Bytom. Przesadził o tym wynik zwycięstwa nad Legią ŁKS, wygranej przez 1:0.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Nowy rekord

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Paryżu, Thierry Vignerot ustanowił rekord świata w skoku o tyczce rezultatem 5,75.

Medale

W Montrealu zakończył się mistrzostwo świata juniorów w podnoszeniu ciężarów. W dwóch ostatnich kategoriach — 110 kg i ponad 110 kg triumfowali reprezentanci Związku Radzieckiego, przerywając tym samym zwycięską passę zawodników bułgarskich, którzy zdobyli w Montrealu aż osiem tytułów mistrzowskich.

W wadze 110 kg bardzo dobre spisy się Polak Józef Janek, który rezultatem 327,5 kg wywalczył srebrny medal w dwuboju, ustępując tylko dzieckiemu zawodnikowi Leonowi Kapłanowi, który uzyskał w dwuboju 300 kg.

Inauguracja „Sztafety Olimpijskiej — Moskwa 80” nastąpiła w roku 1976 tuż po zakończeniu Olimpiady w Montrealu i przebiegała przez kolejne 4 lata szkolne. Każdy rok był oddzielnym etapem. Oprócz działalności sportowej, młodzież zapoznawała się m. in. z ideą i historią Igrzysk Olimpijskich, z sylwetkami wybitnych sportowców, a także z osiągnięciami i historią narodu radzieckiego.

Jak już informowaliśmy przed tygodniem w Hajnówce, odbyło się uroczyste zakończenie „sztafety” w woj. białostockim. Finał wypadł niezwykle okazale. Porządki fotoreportaż z tej imprezy. (Lety)

Rekord juniorek. Podczas zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie osiemnastoletnia Anna Louise Skoglund (Szwecja) przebiegła 400 m przez płotki w czasie 56,77 sek., uzyskując najlepszy rezultat w historii w kategorii juniorek.

Golda — 74,42. Ireneusz Golda (Orkan Poznań) ustanowił w Poznaniu rekord Polski w rzucie miotłem wynikiem 74,42 m. Jest to wynik o 20 cm lepszy od dotychczasowego rekordowego wyniku należącego do tego samego zawodnika.

Szczepiński — 200 m. W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

„Sztafeta Olimpijska — Moskwa 80” na mecie

W Olsztynie odbyło się ogólnoświatowe podsumowanie czteroletniej akcji pod nazwą „Sztafeta Olimpijska — Moskwa 80”. W akcji tej uczestniczyło ponad 14 tys. szkół. Podczas uroczystości delegacje złożyły meldunki o przebiegu i rezultatach „sztafety” w poszczególnych województwach.

Obchody się również dekoracją sztandarów Zarządu Głównego SZS Orderem Sztandaru Pracy II klasy nadanemu Związkowi za wybitne zasługi dla rozwoju kultury fizycznej i sportu.

Inauguracja „Sztafety Olimpijskiej — Moskwa 80” nastąpiła w roku 1976 tuż po zakończeniu Olimpiady w Montrealu i przebiegała przez kolejne 4 lata szkolne. Każdy rok był oddzielnym etapem. Oprócz działalności sportowej, młodzież zapoznawała się m. in. z ideą i historią Igrzysk Olimpijskich, z sylwetkami wybitnych sportowców, a także z osiągnięciami i historią narodu radzieckiego.

Jak już informowaliśmy przed tygodniem w Hajnówce, odbyło się uroczyste zakończenie „sztafety” w woj. białostockim. Finał wypadł niezwykle okazale. Porządki fotoreportaż z tej imprezy. (Lety)



Najlepsi sportowcy Hajnówki wnieśli flagę olimpijską, która przy dźwiękach hymnu została wciągnięta na maszt. Wokół amfiteatru ustawiły się poczy szcandarowe szkół i ZHP.

Przebiegająca w Dąbie reprezentacja Polski w piłce ręcznej mężczyzn, rozegrała w niedzielę rewanżowy towarzyski mecz z drużyną Dąbia. Po sobotnim zwycięstwie 2:1, w niedzielę Polacy przegrali z Dąbią 17:21 (10:13).

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed Polonią — 22 pkt.

W tabeli prowadzą ŁKS — 38 pkt., przed Szombierkami — 36 pkt., przed Górnikiem — 34 pkt., przed Arką — 32 pkt., przed Zagłębiem — 30 pkt., przed Stalą — 28 pkt., przed Górnikiem — 26 pkt., przed ŁKS — 24 pkt., przed

